

- „Na targowych drożdżach” — panorama rozwoju poznańskiej dzielnicy Grunwald
- Zaczęło się 12 stycznia • Jak się robi miliony

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 9 (9593)

Poznań, sobota/niedziela 11/12 stycznia 1975

Wyd. A

Cena 1 zł

Projekt ustawy przeciwko b. juncie wojskowej w Grecji

Rząd grecki przedstawił na forum parlamentu projekt ustawy, która kwalifikuje sposób dojścia do władzy „czarnych pułkowników” w kwietniu 1965 r. jako zamach stanu. Uchwalenie tej ustawy pozwoliłoby wytoczyć oficjalny proces przed sądem członkom byłej junty wojskowej.

Projekt ustawy głosi, że zasady demokracji w Grecji nigdy nie zostały zniesione. Środki prawne i w tym świetle zamach stanu był dziełem grupy oficerów uzurpujących sobie władzę i gwałcących suwerenne prawa narodu. Ustawa przewiduje utworzenie 5-osobowego trybunału, przed którym toczyć się będzie proces. (PAP)

NOWE CYKLE NORMATYWNE OSIĄGANIA PROJEKTOWANYCH ZDOLNOŚCI WYTWÓRCZYCH • ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI ROLNICZEJ W MATERIAŁY BUDOWLANE • PROJEKT UCHWAŁY O UTWORZENIU ODZIAŁU PAN W KATOWICACH

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło sprawy związane z przyspieszeniem osiągania projektowanych zdolności produkcyjnych w nowo uruchamianych i modernizowanych obiektach przemysłowych. Podjęto w tej mierze szereg postanowień. Określają one warunki skracania okresów osiągania projektowanych zdolności wytwórczych, a w konsekwencji szybszego uzyskiwania efektów gospodarczych ze zrealizowanych inwestycji.

W większości podstawowych gałęzi przemysłu obowiązujące okresy normatywne ulegają skróceniu o 2 do 6 miesięcy; nie dotyczy to obiektów kopalnictwa węgla, przemysłu koksowniczego i petrochemicznego, a także mięsnego i piwowarskiego.

Dla inwestycji typu modernizacyjnego, dokonywanych w czynnych zakładach produkcyjnych ustalono normatywny czas o 30 do 50 proc. krótszy niż dla zakładów budowanych od podstaw.

Za konieczne uznano uruchamianie produkcji jeszcze przed kompleksowym przyjęciem inwestycji do eksploatacji.

Podjęte postanowienia mają na celu dalsze usprawnienie i zdyscyplinowanie procesu osiągania projektowanych zdolności produkcyjnych, a w ten sposób obniżenie społecznych kosztów inwestycji i ich eksploatacji.

Z kolei Prezydium Rządu, na podstawie materiałów przedłożonych przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz informacji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, omówiło sytuację w dziedzinie zaopatrzenia ludności rolniczej w materiały budowlane.

Duże zainteresowanie ludności wiejskiej budownictwem inwentarskim i mieszkaniowym, wywołane z jednej strony wzrostem dochodów pieniężnych, z drugiej zaś — dążeniem do rozwoju produkcji, powoduje, że zapotrzebowanie wsi na materiały budowlane stale rośnie. Biorąc to pod uwagę państwo kieruje na wieś coraz większe ilości materiałów budowlanych. W latach 1971—1974 dostawy cementu na zaopatrzenie rynku wiejskiego wzrastały średnio rocznie o 8,9 proc. materiałów ściennych o 11,8 proc. wapna budowlanego o 7,9 proc., a materiałów pokrywowych o 9,6 proc.

Pomimo to rolnicy mają niestety trudności z nabywaniem potrzebnych im materiałów budowlanych. Jedną z przyczyn — jak wykazały kon-

trole NIK — jest przechwytywanie części materiałów budowlanych przeznaczonych do sprzedaży wolnorynkowej przez różne instytucje i organizacje gospodarcze na różnorodne po zaplanowane inwestycje. Obchodząc istniejące przepisy, dokonują one nierzadko zakupu po niższych cenach materiałów w sklepach prowadzących sprzedaż wyłącznie dla ludności.

Biorąc to pod uwagę Prezydium Rządu zobowiązało ministra handlu wewnętrznego i usług do uściślenia zasad i trybu rozdania i sprzedaży materiałów budowlanych na wsi, w sposób zapewniający optymalne w danych warunkach zaspokojenie potrzeb zarówno ludności rolniczej, jak i wszystkich organizacji i społeczności jednostek gospodarczych. Podjęte zostaną kroki dyscyplinujące i porządkujące tę ważną gospodarczo i społecznie sferę działania.

Następnie rozpatrzono i zaopiniowano projekty uchwały Rady Ministrów o utworzeniu w Katowicach oddziału Polskiej Akademii Nauk. (PAP)

Na stacji Medyka-Żurawica

Radzieckie zboże dla Polski

Do największego lądowego portu przeładunkowego Medyka-Żurawica nadszedł pierwszy transport radzieckiego zboża. Tym samym Związek Radziecki rozpoczął realizację umowy handlowej na rok 1975 podpisanej 20 grudnia ub. roku w Moskwie. ZSRR dostarczy Polsce w tym roku ogółem 1 mln ton zboża, z czego w pierwszym kwartale br. port przeładunkowy Medyka-Żurawica odbierze 150 tys. ton jęczmienia i 30 tys. ton pszenicy.

10 bm. żurawiccy kolejarze rozpoczęli przeładunek pierwszego transportu 1900 ton jęczmienia paszowego. (PAP)

Serdeczne powitanie w Hawanie

E. Gierek rozpoczął wizytę na Kubie

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby Fidela Castro 10 bm. w godzinach rannych udał się z oficjalną przyjacielską wizytą na Kubę I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek z małżonką.

W podróży na Kubę I sekretarzowi KC PZPR towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR — Jerzy Waszczuk, I sekretarz KW PZPR w Łodzi — Zbigniew Zieliński, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Gradowski, I zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Henryk Zebrowski, wiceminister spraw zagranicznych — Romuald Spassowski oraz grupa doradców.

W drodze na Kubę samolotem wiozący I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przelatywał nad terytorium Czechosłowacji, Republiki Federalnej Niemiec, Francji, Hiszpanii i Portugalii. Edward Gierek przekazał z pokładu samolotu depesze z pozdrowieniami do sekretarza generalnego KC KPCz Gustava Husaka, kanclerza RFN — Helmuta Schmidta, prezydenta Francji — Valéry'ego Giscard d'Estaing oraz prezydenta Portugalii — Francisco da Costa Gomesa.

Wczesnym popołudniem samolot Polskich Linii Lotniczych LOT „Henryk Sienkiewicz” wiozący E. Gierka z mał-

żonką i towarzyszącymi mu osobami, zatrzymał się na krótki postój techniczny na portugalskiej wyspie Santa Maria w archipelagu Azory.

O godzinie 22.15 czasu warszawskiego samolot Polskich Linii Lotniczych z Edwardem Gierkiem, jego małżonką i towarzyszącymi im osobami wylądował na lotnisku międzynarodowym im. Jose Martí w Hawanie udekorowanym flagami narodowymi Polski i Kuby.

Powitani go serdecznymi uściskami I sekretarz KC KP Kuby Fidel Castro, prezydent republiki, członek Biura Politycznego KC KP Kuby Osvaldo Dorticos oraz II sekretarz KC KP Kuby, wicepremier Raul Castro.

Po odegraniu hymnów narodowych i przegładzie kompanii honorowej Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Fidel Castro przedstawił E. Gierkowi członków Biura Politycznego i Sekretariatu KP Kuby, wybitnych przedstawicieli nauki i kultury oraz szefów placówek dyplomatycznych akredytowanych w Hawanie. (PAP)

Przypominamy!

Nastanaw

„Głos Wielkopolski” w poniedziałek

W numerze m. in.:

- Kiedy znikną obłoki trujących dymów?
- „Prosto z mostu”
- Złoty interes
- lub
- Tu się sprzedaje — tu się kupuje
- zwiększony serwis informacji i sprawozdań sportowych.

Jeszcze jeden obiekt dla turystyki

Wielkopolanom i przejeżdżającym przez nasz region turystom przybył jeszcze jeden atrakcyjny obiekt. Jest nim zabytkowa stajnia, gościniec i hotel w Czarniejewie, pow. Gniezno.

Znajduje się tutaj zabytkowy pałac, zbudowany około 1780 r. Jego część stanowi stajnia, którą ostatnio zaadaptowano dla potrzeb turystyki i wypoczynku. Przybywający turyści będą mogli korzy-

stać z restauracji. Lokal ten bardzo ładnie urządzono, zapewniając w nim nastójowy klimat. Czynny jest także bar, przy którym siedzi się na... końskich siódlach.

Urządzono też pokoje do spania — w sumie 34 miejsc. Także tę część obiektu urządzono stylowo. Będzie też można korzystać z przejażdżek konnych i antycznych powozami: bryczkami, wolantami itp.

Do sezonu letniego zakończona zostanie adaptacja starej wozowni, w której znajdują się restauracja na 80 osób, bar i kawiarnia dla 40 gości. Zarazem liczba miejsc hotelowych powiększy się do 58.

Gospodarzem obiektu jest Ośrodek Usług Turystycznych-Szkoleniowych Zjednoczenia Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu.

Dodatkowe walory ośrodka to wspaniała okolica, w tym także piękne sady i stawy na leżące do PGR Żydowo. (o-c)

Zamieszki rasowe w Bostonie

W czwartek na ulicach Bostonu doszło do nowych zapałów tle rasowym. Grupy białych rasistów zaatakowały czarnych uczniów, utrudniając im dostęp do szkół. Interweniowały oddziały policji.

od GROSU tygodnia

Partia narodu

Nie ma w działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obszarów obojętnych dla narodu — stwierdził Edward Gierek z trybuny XVI Plenum KC PZPR, które obradowało w tym tygodniu. Jest tak dlatego, że z partią i jej programem związane są nadzieje i aspiracje wielu milionów Polek i Polaków, że cały naród, zwłaszcza ludzie pracy, tak wiele od niej oczekują. I tak dużo wymagają.

Dlatego mimo że było to plenum poświęcone ideologicznemu i organizatorskiemu rozwojowi PZPR, jego obrady skupiły uwagę również środowisk bezpartyjnych. I nikomu w tym kraju nie trzeba tłumaczyć, dlaczego tak się dzieje. Wszak od trzech dziesięcioleci u steru naszych polskich spraw stoi marksistowsko-leninowska partia. Spadkobierczy postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, przewodniczka w walce wyzwoleniczej w okresie okupacji hitlerowskiej — rosła i rozwijała się wraz z Polską Ludową. Skupiając stopniowo wokół siebie coraz szersze kręgi społeczne, stojąc się partią narodu, potrafiła stworzyć na VI Zjeździe program, który każdy z nas może uznać za własny. Myśl prze-

wodnia tego programu, zawarta w słowach „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”, wyraża najbardziej żywotne i patriotyczne dążenia współczesnego Polaka, zapewnia jego pomyślność i wszechstronny rozwój.

Tworząc powszechnie zrozumiały program, zespalałający całe społeczeństwo i koncentrujący tyle nadziei ludzkich jednostek, które w szybkim rozwoju społeczno-ekonomicznym ojczyzny widzą gwarancję pomyślności własnej — partia dowiodła najbardziej, że potrafi rozumnie kierować losem socjalistycznej Polski, że może zdecydować o jej przyszłości i perspektywie.

Jednak od tego, kto kieruje, kto bierze na siebie odpowiedzialność za los innych, wymaga się szczególnie wiele. To nie wystarczy określić grupy lecz służyć i zwiększone wymagania. „Prawidłowo odczytać dążenia i aspiracje ludzi pracy, wytyczyć taki program, który przybliży socjalistyczną perspektywę, skupić wokół niego masy i zapewnić jego realizację — mówił w swoim wystąpieniu na XVI Plenum I sekretarz KC — oto istota naszej powinności wobec klasy robotniczej i narodu. Wedle realizacji tej powinności naród ocenia partię i z te-

go punktu widzenia powinniśmy rozpatrywać wszystkie jej sprawy”.

To był najgłębszy sens obrad minionego plenum KC PZPR. Kierownicza rola partii i jej odpowiedzialność za losy państwa i narodu sprawiają, że dla nikogo w naszym kraju nie jest obojętne, jaka jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jakie postawy i wzorce kształtuje ona w swoich szeregach.

Domagając się od swoich członków ideologii i dyscypliny, przodownictwa w pracy i wzorowego postępowania w życiu osobistym — partia przynajmniej prawo do oceny postaw PZPR-owców również bez partyjnym. Wraz z partią mogą oni zabierać głos wówczas, gdy widzą, że członkowie partii nie spełniają należycie zobowiązań wziętych na siebie dobrowolnie — przez fakt wstąpienia do PZPR.

Jest to stwierdzenie ogromnie ważne. To, że każdy członek partii odpowiada za swoje czyny i postawy nie tylko przed swoją organizacją, lecz także jako Polak, obywatel i komunista — przed bezpartyjnymi towarzyszami pracy w swojej brigadzie, przed współmieszkańcami osiedla czy wsi — służy najlepiej umocnieniu autorytetu partii, jej wiary w społeczeństwie, zaufania do polityki partii.

Rozumienie istoty XVI Plenum KC PZPR nie tylko w skali spraw całego kraju, lecz w konkretnych warunkach każdego zakładu pracy, miasteczka i wsi umacnia moralno-polityczną jedność narodu, a tym samym przybliża nasze cele wspólne i własne.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Wyborczy sukces partii lewicowych w Danii

W nocy z czwartku na piątek ogłoszone zostały wyniki wyborów do parlamentu duńskiego (Folketingu), które odbyły się 9 bm. Nie dały one odpowiedzi na pytanie, kto będzie rządził Danią po wyborach. Do czasu zakończenia przetargów międzypartyjnych, władzę sprawuje obecny, mniejszościowy rząd Poula Hartlinga, którego liberalna partia „Venstre” zanotowała zresztą spory przyrost głosów.

Wybory potwierdziły zwrot na lewo, jaki dokonał się w Danii w ciągu ostatniego roku. Większość partii robotniczych powiększyła swą reprezentację w parlamencie. Komunistyczna Partia Danii, która przed rokiem wprowadziła po raz pierwszy do Folketingu, będzie miała obecnie o jednego więcej.

Liczba głosów oddanych na komunistów była w wielu okręgach o kilkadziesiąt procent wyższa niż przed rokiem. Również bliska komunistom, marksistowska partia „Lewicowi socjaliści” po raz pierwszy weszła do parlamentu uzyskując 4 mandaty. Socjaldemokraci zwiększyli swój stan posiadania z 46 do 53 mandatów, umacniając się na pozycji największej partii Danii.

Równocześnie doszło do poważnych przegrupowań między partiami mieszczańskimi. Rządząca, liberalna partia „Venstre” przechwyciła dużą część wyborców mieszczańskich, podwajając niemal liczbę mandatów z 22 do 42. Głosowało na nią w sumie 23,3 proc. wyborców. Straty odnotowały prawie wszystkie partie mieszczańskie, w tym również reakcyjne ugrupowania: Partia Postępu — de magoga Glistrupa (4 mandaty) i Centrum Demokratów (10).

Na wybory rzutowało kolosalne bezrobocie, utrzymujące się w Danii. Statystyki przewidują, że wkrótce co szósta osoba zdolna do pracy będzie bezrobotna. W tej sytuacji duńska lewica traktuje konsolidację elementów mieszczańskich wokół Hartlinga — odpowiedzialnego za wzrost bezrobocia, jako wyzwanie. Wszy

„Waffen SS” w telewizji RPN

Próba wybielenia zbrodniczych formacji

Telewizja zachodnioniemiecka nadała serial sfinansowany przez hamburski tygodnik „Stern”, którego wymowa jest osobiwa. Serial dotyczy odziesiąt zbrodni — „Waffen SS”, natomiast przemilcza niemal całkowicie zbrodniczy charakter tej formacji, potwierdzony przez Trybunał Norymberski. Serial nadano w okresie świątecznym, na przełomie roku, za pośrednictwem największej stacji trzeciego programu.

„Waffen SS”, „Ludzie spod znaku trupiej czaszki”, formacja, której podlegały obozy koncentracyjne, ślady śmierci i zniszczenia w całej Europie przebiegają w bestialstwach i zbrodniach wszystkie inne. W serialu telewizyjnym „Waffen SS” została ukazana jako formacja w której przede wszystkim byli wspaniali żołnierze. Film gloryfikuje żołnierskie rzemiosło formacji przedstawiając „Waffen SS” jako niepokonaną.

W recenzjach, jakie ukazały się dotychczas po tej audycji, potwierdza się zbrodnie, że była to próba ukazania społeczeństwu RFN innego wizerunku „Waffen SS” niż ustalony w Norymberdze. (PAP)

FOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu. W ciągu dnia na zachodzie możliwe niewielkie opady ciągłe deszczu. Temp. maks. od 2 stopni na wschodzie do 8 stopni na zachodzie. Wiatry porywiste, później umiarkowane, północno zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

Upowszechnienie nowych zasad ekonomiczno-finansowych w przemyśle

Na początku bieżącego roku na zasadach jednostek inicjujących czyli przedsiębiorstw, które wprowadziły nowy system ekonomiczno-finansowy działały już 74 organizacje gospodarcze, wytwarzające ok. 50 proc. produkcji przemysłowej.

W coraz szerszym zakresie tym systemem obejmowane są stopniowo przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego, zagranicznego i budownictwa. W ciągu tego roku na nowy system ekonomiczno-finansowy przejdzie dalszych 39 dużych organizacji gospodarczych, w tym następne — po przemyśle chemicznym — wszystkie jednostki resortu przemysłu maszynowego oraz lekkiego. Tak więc pod koniec 1975 r. ok. 2/3 produkcji przemysłowej pochodzić będzie z przedsiębiorstw działających na nowych zasadach co oznacza, że system WOG-owski (wielkich organizacji gospodarczych), stanie się w naszej gospodarce dominującym.

Jak wykazała ostatnia narada aktywno kierowniczych organizacji gospodarczych pracujących według nowych zasad, dynamika wzrostu sprzedaży produkcji i usług jednostek inicjujących była w ub. r. wyższa niż w całym przemyśle, co daje świadectwo pozytywnych ich osiągnięć. Szybkiemu wzrostowi produkcji — zwłaszcza rynkowej i eksportowej — towarzyszył znaczny postęp w poprawie gospodarki materiałowej, w wydajności pracy i wprowadzaniu coraz

szerszej innowacji w dziedzinie technologii i organizacji produkcji.

Rezultaty w tych dziedzinach nie są jednak jeszcze w pełni zadowalające; większe powinny być zwłaszcza efekty w obniżeniu kosztów materiałowych i w racjonalnej gospodarce zasobami pracy.

Plany na bieżący rok przewidują dla jednostek inicjujących: wzrost sprzedaży produkcji i usług co najmniej o 14 proc. w porównaniu do ub. r., eksportu — o ok. 24 proc., dostaw towarów rynkowych — co najmniej na poziomie zbliżonym do dynamiki produkcji i usług, utrzymanie wzrostu zatrudnienia na poziomie około 1,5 proc., co oznaczać musi istotne zwiększenie udziału wydajności pracy w przyroście produkcji; tym bardziej, że zadania te są znacznie wyższe niż w pozostałych przedsiębiorstwach naszej gospodarki. Ich wykonanie powinny ułatwiać wprowadzone w br., specjalną uchwałą Rady Ministrów, uzupełnienia rozwiązań systemowych, a m. in. stworzenie preferencji finansowych dla tych przedsiębiorstw, które wydawnie podnoszą swą gospodarność wykorzystując wszelkie możliwe rezerwy.

Istnieje również potrzeba zwiększenia odpowiedzialności ministerstw i urzędów centralnych za prawidłowe funkcjonowanie organizacji gospodarczych pracujących na nowych zasadach oraz konieczność szerszego wykorzystywania nowych rozwiązań systemowych dla dalszego umocnienia centralnego planowania i kierowania rozwojem gospodarki narodowej.

Podstawowym czynnikiem w dalszym doskonaleniu planowania i zarządzania jest szerokie zaangażowanie sił społecznych. W pracy organizacji i instancji partyjnych jednostek gospodarczych sprawa ta winna mieć nadal wysoką rangę społeczno-polityczną. W najbliższej przyszłości w swej działalności politycznej powinny się one koncentrować na prawidłowym przygotowaniu kadrowo-organizacyjnym następnych jednostek do przejścia na nowe zasady oraz umocnienia funkcjonowania tych zasad w przedsiębiorstwach, które już wdrożyły nowy system ekonomiczno-finansowy.

Myślą przewodnią systematycznego doskonalenia metod planowania i zarządzania oraz nowych zasad systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw jest wnieście przez nie jak największego wkładu do wykonania tegorocznego i przyszłych zadań rozwoju gospodarki narodowej. Pozytyw-

Sajgońskie ataki na tereny wyzwolone

Agencje zachodnie donoszą z Sajgonu, że najostrzejsze walki toczą się obecnie na terenie prowincji Binh Dinh, 450 km na północ od Sajgonu. Do poważnych potyczek doszło 9 bm. w pobliżu wioski Hoaí Nhon, leżącej w pobliżu ważnej strategicznie drogi nr 1, która łączy centralny płaskowyż z morzem. Siły patriotyczne ostrzelały rakietami bazę lotniczą Bien Hoa (25 km na północny wschód od Sajgonu), oraz siedzibę dowództwa wojskowego regionu centralnego w pobliżu Pleiku.

W opublikowanym 10 bm. oświadczeniu rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych TRR RWP ostro potępił przeprowadzone przez reżimowe samoloty bombardowania leżącego w strefie wyzwolonej miasta Loc Ninh i jego okolic. Podczas bombardowań reżimowe samoloty zostały naprowadzone na cel przez amerykańskie samoloty zwiadowcze. (PAP)

Katastrofa polskiego trawlera u brzegów Jutlandii

Trwają poszukiwania 10 członków załogi

9 bm. o godz. 23 uległ katastrofie trawler rybacki s/t „Brda” należący do Gdynińskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Dalmor”.

Wchodząc w czasie silnego sztormu do portu duńskiego Hanstholm w północno-zachodniej Jutlandii trawler doznał awarii steru. Pomimo rzucenia dwóch kotwic silny wiatr i wysoka przybojowa fala rzuciły jednostkę na falochoch portowy. Trawler uległ silnym uszkodzeniom i przechylił się na lewą burtę. O północy duński helikopter rozpoczął akcję ratowniczą, w której wyniku wysadzono na ląd 17 członków załogi.

Trwają poszukiwania 10 dalszych zaginionych członków załogi trawlera.

Spotkanie w KC KPZR

W piątek w KC KPZR odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR A. Kirilenki i zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR B. Ponomarewa z pierwszym sekretarzem KC Komunistycznej Partii Urugwaju R. Arismendem. Spotkanie upłynęło w atmosferze serdeczności i przyjaźni cechujących stosunki między KPZR i KP Urugwaju.

G. Danelius u E. Honeckera

Pierwszy sekretarz KC SED, E. Honecker, przyjął w piątek, 10 bm. przewodniczącego zachodniobermberskiej Socjalistycznej Partii Jedności (SEW), G. Daneliusa. Podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na temat polityki obu partii, niektórych problemów międzynarodowych i innych interesujących obie strony zagadnień.

Premier Malty w KRL-D

Premier Malty D. Mintoff przybył w piątek rano z wizytą oficjalną do KRL-D. Na lotnisku w Phenianie powitał go prezydent KRL-D, Kim Ir Sen.

Grecki minister w LRB

Przebywający z oficjalną wizytą w Bułgarii grecki minister

spraw zagranicznych D. Bitsios, został przyjęty w piątek przez przewodniczącego Rady Państwa LRB, T. Żiwkova. Omawiano kwestie związane z dalszym rozwojem dobrosąsiedzkich, przyjacielskich stosunków między obu krajami.

Sytuacja robotników w Japonii

Poziom życia robotników w Japonii znacznie spadł w ciągu minionego roku — stwierdza opublikowana tu przez organizację

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP

związkowe „biała księga o ofensywie wiosennej 1975 r.”. Dokument stwierdza, że jeśli nie zahamuje się procesu inflacji, japońskie masy pracujące będą musiały przetrwać na wyżywienie całość swych zarobków.

Propozycja A. Sadata

Jak podaje agencja Tanjug, prezydent ARE, A. Sadat zamierza podjąć się mediacji w celu rozwiązania konfliktu między Iranem i Irakim. Cesarz Iranu, Mohammad Reza Pahlawi przebywa obecnie z oficjalną wizytą w Egipcie.

ny obraz pracy jednostek inicjujących skłania do stwierdzenia, że dobrze przyczyniają się one do realizacji celów, jakie nakreślone zostały uchwałami VI Zjazdu PZPR.

Z ogólnej oceny pracy tych jednostek wynikają dwa generalne wnioski: konieczność podejmowania dalszych działań zmierzających do usprawniania pracy jednostek już działających według nowego systemu oraz zwiększenie ich liczby i udziału w ogólnej produkcji. (PAP)

Bal Czytelników „Głosu Wielkopolskiego” w salach hotelu „Polonez”

Zapowiadamy moc atrakcji dla naszych gości. Sprzedaż zaproszeń rozpoczynamy w poniedziałek 13 bm. Odbywać się ona będzie w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 59, codziennie w godzinach 14—17.

Pilot zapobiegł tragedii

Dramatyczne lądowanie na lotnisku w Zagrzebiu

Wyjątkowe szczęście mieli podróżni i członkowie załogi samolotu Czechosłowackich Linii Lotniczych „Tu-134”, lecącego 6 bm. z Belgradu przez Zagrzeb do Pra- gi. Samolot podczas planowego lądowania w Zagrzebiu znalazł się w dramatycznej sytuacji. Cztery koła jego podwozia po lewej stronie nie kadłuba zostały raptownie za-

blokowane w chwili, gdy maszyna na dotknęła płyty lotniska. Na skutek silnego tarcia całkowitemu zniszczeniu uległy wszystkie opony. Samolot z trudem utrzymał równowagę, pędząc na prawych kołach jeszcze ok. 1000 metrów z szybkością ok. 200 km/godz., a później — przechylony na lewą stronę — zatrzymał się.

Szanse na zawarcie rozejmu w Erytrei

Według doniesień agencji z chodnich z Etiopii, przedstawicieli jednej z organizacji secesjonistycznych w prowincji Erytrea — tzw. Ludowego Frontu Wyzwolenia (PLF) — zobowiązali się do udzielenia odpowiedzi przed najbliższym wtorkiem na ostatnie propozycje władz wojskowych, w sprawie rozejmu w tej prowincji. Zdolano to uzgodnić na spotkaniu przywódców tej organizacji z delegacją miejscowych organizacji społecznych. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w Józefowie w pow. kaliskim, gdzie samochód marki „Fiat” uderzył w tył ciężarówki, a następnie odbiwszy się od niej wpadł na nadjeżdżający autobus PKS. Kierowca „Fiata” oraz dwaj pasażerowie ponieśli śmierć.

● Na ul. Kosynierów w Środzie motocyklista Stefan G. zderzył się z przyczepą ciągnika. Motocyklista na skutek ciężkich obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

● Na Starolecie w Poznaniu zderzyła się ciężarówka z tramwajem linii „13”, w związku z czym doszło do blisko półgodzinnej przerwy w komunikacji. W tym czasie kursowały na trasie od „Stomila” do petli tramwajowej 2 autobusy.

● Z ul. Ściegielnej w Poznaniu przewieziono do szpitala 10-letniego Janusza W., który wbiegłszy nagle na jezdnię został potrącony przez samochód. U chłopca stwierdzono ciężkie obrażenia. (b)

„Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 8 bm. stwierdzono: 24 rozw. z 5 traf. — wygr. po 82.912 zł; 2.765 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.079 zł i 85.680 rozw. z 3 traf. — wygr. po 58 zł.

Bratysławska „Pravda” z 10 bm. opisuje to dramatyczne wydarzenie, stwierdzając równocześnie, iż nikt z 28 podróżnych i członków załogi, znajdujących się na pokładzie samolotu, nie odniósł żadnych obrażeń, a niektórzy nawet nie wiedzieli o niebezpieczeństwie. Słowacki dziennik, opierając się na opinii fachowców, że tego rodzaju wypadek należy do wyjątkowo rzadkich w historii lotnictwa cywilnego, podkreśla opano- wanie kapitana samolotu Józefa Epszajna, który dzięki doskonałym umiejętnościom pilotażu nie dopuścił do tragedii i uratował podróżnych oraz pozostałych członków załogi samolotu. (PAP)

W procesie mordercy kobiet

Okoliczności obciążające głównego oskarżonego

Na przebieg kolejnego dnia rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne dokonanie zabójstw kobiet, złożony jest pyta- nia, jakie — z wyjątkiem głównego oskarżonego, zadawali sobie wzajemnie współoskarżeni w tej sprawie.

Józef Klimczak przypomniał bar- dzo istotną okoliczność, z której wynika, że Zdzisław Marchwicki mógł być sprawcą napadu na Irenę W. w dniu 29 sierpnia 1969 r. W tym dniu bowiem Z. Marchwicki udał się razem ze swoim bratem Janem i Józefem Klimczakiem do dzielnicy Katowic — Bryn- nowa i tam oddalił się samotnie w kierunku, gdzie zaatakowana została Irena W.

Treść pozostałych pytań i odpowiedzi nie wniosła niczego nowego do wyjaśnienia zarzutów stawia- nych poszczególnym oskarżonym. Należy natomiast podkreślić wyso- ce niewłaściwe zachowanie się Ja- na Marchwickiego, który w toku piątkowego przewodu sądowego wiele razy obraził członków zespo- łu orzekającego, prokuratorów, biegłych oraz publiczność, za co przewodniczący zespołu sądownic- zego wymierzył mu karę dyscyplinarną.

W rozprawie sądowej zarządzo- no przerwę do 15 bm., kiedy to roz- poczyna zeznania świadkowie. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kole- gium: Marian Flejslerowicz (zastępca red- aktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytel- nikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i te- min druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. © Rękopisów nie zamo- wionych nie zwracamy. © Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przy- mując urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres pre- numeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-2

Zaczęło się 12 stycznia

„Żywiłowy udział mieszkalców miasta w walkach z Niemcami sędzieli w parze z działalnością organizacyjną na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego. Przypisano im przyjazd pełnomocnika rządu — Michała Gwiazdowicza — który zatrzymał się przy ulicy Głogowskiej. Dzielnica Łazarz (dziś część Grunwaldu — przyp. J. K.) awansowała nagle do rangi stolicy województwa. Tu zbierały się nicy najważniejszych poczynających mających na celu uruchomienie aparatu państwowego i instytucji samorządowych, które miały w Poznaniu stare tradycje. Urzędowanie rozpoczął też pełnomocnik ekonomiczny Rady Ministrów, doktor Stanisław Szenic. Jego grupa operacyjna znalazła lokale nadające się na biura przy ulicy Chelmońskiego. Tamże zorganizowano Wydział Przemysłowy, gdzie inżynier E. Walentek przyjmował zgłaszających się inżynierów i techników, kierując ich do martwych jeszcze fabryk. Podejmowali zadanie, z którego ogromu nie zawsze zdawali sobie sprawę. Mogli je wykonać tylko przy ścisłej współpracy z organizacją partyjną i radą zakładową, które powstawały przeważnie przed ich przybyciem na zakład. Sytuacja w mieście była więc trudna”.

wszystkim miejscem zamieszkania niemal trzeciej części poznaniaków. Jest najludniejszą dzielnicą, bogatą w nowe osiedla mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, szkoły...

W roku 1954 Urząd Wojewódzki w Poznaniu podjął decyzję o podziale miasta i u-

niem. Po wojnie na Grunwaldzie powstało jedno z pierwszych poznańskich osiedli mieszkaniowych, przy ulicy Chelmońskiego. Potem, przemysłowymi już metodami budownictwa, powstały osiedla Grunwald i Świerczewskiego. Wielki przemysł zawitał do

wym imprezom handlowym, znane jest niemal na całym świecie.

Historycy, początków handlowych tradycji Poznania do szukają się już w XIII wieku. Znany jest dokument, w którym poznański książę Władysław Odonicz przyznał kupcom przybywającym do Poznania przywilej zwolnienia od opłat celnych i pobierania myta. Jarosław Leitgeber pisze w roku 1929, w książce „Z dziejów handlu i kupiectwa poznańskiego”:

„Uzyskawszy wolny przystęp do morza (1466 r. pokój toruński), wchodzi Polska w styczność nie tylko z Pomorzem i innymi przyległymi krajami, ale także z bardziej oddalonymi. Jeżeli dotychczas handel polski był głównie wewnętrznym, dowozowym i przywozowym, to teraz, dzięki zajęciu brzegów morza, staje się także wywozowym. Nieznany dotąd handel zbożem, drzewem, innymi produktami gospodarstwa rolnego i leśnego za pośrednictwem Torunia, Gdańska i innych portów nadbałtyckich ożywia cały kraj. Uczuła niebawem i Wielkopolska zbawienne skutki tego. Wówczas i Poznań z rozkwitem państwa, skutkiem niewątpliwie przez handel wzmocniony ogólnie w kraju dobrobytu, staje się poważną placówką handlową. Kupcy zagraniczni coraz liczniej odgdy przybywają do stolicy Wielkopolski, nawzajem kupcy polscy, nawzajem kupcy polscy...”

Dokończenie na str. 6

JAN KORZENIEWSKI

GRUNWALD — dzielnica Poznania, w której mieszka najwięcej ludzi — około 155 000, co stanowi ponad 30 procent ludności naszego miasta. Zajmuje natomiast tylko 15 procent powierzchni. Znajduje się tutaj jedna trzecia wszystkich budynków stojących w Poznaniu, działa około 200 społecznych zakładów pracy. Główne arterie dzielnicy to Głogowska, Grunwaldzka i Świerczewskiego, z których tylko pierwsza stanowi drogę wylotową z miasta. Grunwald jest dzielnicą dzieci i młodzieży. Znajdują się tutaj 32 przedszkola, 9 żłobków, 26 szkół podstawowych, 5 liceów, 11 techników oraz trzy szkoły zawodowe. Liczne są w dzielnicy obiekty sportowe, z których najokazalszy — sala widowiskowo-sportowa „Arena”, został oddany w ubiegłym roku.

tworzeniu pięciu dzielnic. Przez dwa lata miały one rangę rad gromadzkich, następnie od 1956 roku — powiatowych. Część miasta leżąca między ulicą Świerczewskiego a torami kolejowymi prowadzonymi do Dworca Głównego nazywano Grunwaldem.

Mówi naczelnik dzielnicy Maria Prędko: „Trzy główne czynniki decydowały o rozwoju dzielnicy: Międzynarodowe Targi Poznańskie, budownictwo mieszkaniowe i tworzący się przemysł. W różnych okresach, różne było ich oddziaływanie na dzielnicę. Targi wpływały na jej rozwój, jeszcze na długo przed administracyjnym ustanowie-

dzielnicy w latach sześćdziesiątych”.

☆

Nie ma chyba Polaka, który nie umiałby powiedzieć, czym są Międzynarodowe Targi Poznańskie. Mają one znaczenie dla całego kraju, w szczególności dla polskiej gospodarki. Ale nie mniej znaczą dla Poznania. Nasze miasto, dzięki tym międzynarodowym

Centrum handlowe przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Grochowskiej. Takich ośrodków dzielnica potrzebuje więcej...

Fot. — K. Przychodzki



Tak pisał o pierwszych dniach w wyzwolonym Poznaniu Tadeusz Bęćka w książce zatytułowanej „Smak wolności”. Wyczytać tam także można, że przy ulicy Matejki znalazła swoją siedzibę Polska Partia Robotnicza, nie opodal zaś Zarząd Miejski. W Poznaniu kielkowały nowe życie. Jego centrum znalazło się na terenie dzisiejszej dzielnicy Grunwald.

☆

Czym jest dla Poznania obecny Grunwald? Przede

często wysiłkiem dużych kolektywów bywa niewolony przez osoby, które po prostu zaniedbały wykonania tego, co do nich należało. Na przykład ciągle mnożą się narzekania lokatorów na usterki w otrzymanych mieszkaniach. Sytuacja jest taka, że mieszkania są coraz bardziej nowoczesne, ale w każdym z nich jest coś takiego, co musi popsuć lokatorowi satysfakcję z wprowadzenia się do nowego mieszkania.

Istnieją więc wyspecjalizowane przedsiębiorstwa prywatne, których przdesta wiciele chodzą po nowo zasiedlanych blokach i oferują swoją pomoc w usuwaniu takich czy innych usterek. Jeżeli się porówna społeczność pracę i materiały włożone w budowę tych mieszkań z usterkami, to okaże się, że te ostatnie stanowią znikome zjawisko. Ale użytkownik nie patrzy na drzwi, które dobrze się zamykają, tylko na drzwi spalone. Sytuacja, jak w anegdocie o krawcu, do którego przyszedł klient z reklamacją, że szwy puszczają, a ten odpowiedział mu, że szwy wprawdzie puszczają, ale „za to” guziki są mocno przyszyte.

Zatem jeżeli mówimy o postawie nowoczesnej, to musimy pamiętać, że harmonizacja różnych działań polega między innymi na tym, iż nie ma stanowisk, miejsc czy czynności nieważnych i że nie może być takich sytuacji, w których zespoły ludzkie trudzą się, pracują, wysilają, a kiedy dochodzi do finału, to okazuje się, że efekt wskutek jednego bodajże niedopatrzenia został zepsuty.

Ostatnio sporo osób otrzymało odznaczenia państwo-

we, nagrody, wyróżnienia itd. Ale często jest tak, że człowiek wyróżniony, nagrodzony czy odznaczony dowiaduje się z prasy, że ma zupełnie inne imię. I znowu wydawałoby się, że to drobny błąd, skoro człowiekowi takim przyznano odznaczenie. A że ktoś (czasami ten, który udzielał o tym informacji prasie, czasami dziennikarz) pomylił nazwisko, no to co? Będzie sprostowanie — i koniec. Otóż cała rzecz w tym, że sens wyróżnienia polega na daniu człowiekowi określonej satysfakcji, która jest w takim przypadku nieważna przez zaniedbanie najczęściej jednej osoby, której nie chciało się dokładnie sprawdzić danych personalnych osoby odznaczonej.

Z życia wzięte

Nowoczesność na opak

Istnieje kategoria osób, które źle się czują w nowoczesności, które nie potrafią zaadaptować swoich sposobów działania i swoich postaw do ciągle zmieniających się układów społecznych i ciągłego unowocześniania stosunków między ludzkimi. Na przykład, jeżeli unowocześniamy stosunki urzęd — obywatel, a unowocześnienie oznacza postawienie tych dwóch stron na jednej i tej samej płaszczyźnie, to ten i ów urzędnik wzdycha do czasów, kiedy jedynym jego atrybutem była władza, a stosunek między urzędnikiem a petentem nie był stosunkiem dwóch równych sobie stron.

Podobnie wielu handlowców wzdycha i wspomina z rozczuleniem sytuację, w której handel zastępowany był dystrybucją. Wtedy klient był zadowolony, że mógł w ogóle kupić jakiś produkt, a o tym, żeby się sprzedawca do niego uśmiechnął, nie było mowy. To klient musiał się uśmiechnąć i być wdzięcznym, że udało mu się nabyć taki czy inny przedmiot.

Można więc zaobserwować dziwne zjawisko, że niektórzy sprzedawcy nie są zadowoleni, kiedy dysponują obfitością towaru. Dlaczego? No bo wtedy oni z tych, którzy rozdzielają, którzy dysponują, od których łaski coś zależy, nagle stają się zwykłymi subiektami. A to nie zawsze godzi się z po-

ką ważną rolę społeczną; że jest ojcem, a zatem musi mieć autorytet, jest profesorem, a zatem musi być mądrzejszy od asystenta, jest naczelnikiem, a zatem musi być mądrzejszy od referenta itd. Oczywiście, kierowanie ludźmi na podstawie autorytetu jest łatwiejsze, ale nowoczesność wymaga związania autorytetu nie z funkcją, nie z tytułem, ale z rzeczywistymi kwalifikacjami, jakie ten czy ów człowiek posiada, względnie winien posiadać.

Można by tu mnożyć przykłady owej niestosowności zachodzącej między rozwojem nauki, techniki, środków cywilizacyjnych, a kształtem stosunków między ludzkimi i ludzkimi postawami. Można też powiedzieć,

że owe nieprawidłowości wiążą się z fałszywymi definicjami, a więc fałszywą definicją np. godności osobistej. W swoim czasie o handlu pisaliśmy wstydliwie, bo jako bohatera wysuwalismy wszystkich tych, którzy funkcjonowali w przemyśle ciężkim, górnictwie, hutnictwie, energetyce itd. Natomiast być kimś w sieci handlu czy usług, nie było uważane za coś złego, ale nie było też specjalnie wyróżniane. Współcześnie sytuacja się zmienia o tyle, że każdy, kto autentycznie działa w tej dziedzinie, ma szansę bycia osobą popularną.

Chciałem zwrócić tu uwag-

ę na olbrzymią popularność dyrektora Domów Towarowych Centrum, o którym się pisze i o którym wszyscy wiedzą. Dlaczego? Dlatego, że on dobrze handluje. Istnieją jednak ludzie, którzy sądzą, że sprzeczne z godnością człowieka jest to, że pracuje się, choćby dobrze, w sieci handlu i usług. Ze jest się tu instrumentem, który musi służyć innym, podawać innym, uśmiechać się do tych, którzy płacą. To poczucie zagrożenia godności osobistej jest najczęściej przejawem poczucia mniejszej własnej wartości w ogóle. Człowiek zaczyna się domagać uznania jego godności zazwyczaj wtedy, gdy w głębi sądzi, że z tą godnością nie najlepiej.

Nieporozumieniem jest również przekonanie, że dobre wykonywanie jakiegokolwiek pracy może naruszyć czyjąkolwiek godność. Jeszcze większym fałszem jest przekonanie, iż godność osobistą można zachować poprzez naruszenie godności osobistej innych ludzi, którzy akurat występują w roli klientów, petentów czy też osób, które coś chcą u nas załatwić.

Stąd wniosek, że z punktu widzenia harmonizacji stosunków między ludzkimi z postępowaniem cywilizacyjnym i technicznym, z punktu widzenia lepszego funkcjonowania społeczności, nie ma spraw bardziej i mniej ważnych, nie ma zawodów, których wykonywanie jest mniej i bardziej ważne społecznie. Jeżeli wykonywanie owego zawodu zaspokaja jakąkolwiek potrzebę społeczną, to jest to wystarczającą legitymacją walorów owego zawodu.

prof. dr HENRYK JANKOWSKI

gał zimowy niż: niski pułap chmur, mglisto, lokalne opady śniegu.

Wczesnym rankiem Franciszek Krakowiak, przypisany do prac pomocniczych jednej z poznańskich placówek Luftwaffe, podłyszał rozmowę dwóch feldfeblów: Dopóki będzie taka pogoda. Iwan nie ruszy. Daj Boże taki choćby cały miesiąc!

Iwan Koniew (podobnie jak Iwan Czerniachowski oraz Gieorgij Żukow i Konstanty Rokossowski) nie odczekał jednak aż nastaną dni zimowego wyżu, pozwalającego na wykorzystanie przewagi lotniczej. Co prawda początek operacji ich frontów planowany był pierwotnie dopiero na ostatnią dekadę stycznia: kiedy zapowiadane przez meteorologów silne mrozy, skuwają solidnie lodem liczne przeszkody wodne międzyrzeczca Wisły — Odry oraz Pojezierza Mazurskiego. Ale ze względu na trudności, które przeżywały właśnie (na skutek ataków nie mieckich w Ardenach i Alzacji) wojska zachodnich sojuszników, po listownej prośbie Winstona Churchilla do Józefa Stalina o przyspieszenie ofensywy radzieckiej na środkowym odcinku, frontu wschodniego — zrezygnowano z ośmiu dni. W ślad za listem Stalina do Churchilla zapowiadającym oczekiwaną pomoc sojuszniczą, przed świtem 12 stycznia rozhucał się potęg artylerii przyczółek sandomierski.

☆

Dowództwo niemieckie wiedziało o przygotowywaniach radzieckich do zimowej ofensywy pomiędzy Karpatami a Bałtykiem. Tak intensywną koncentrację sił (większych aniżeli kiedykolwiek dotychczas) nie można było całkiem ukryć. Jednakże nawet szef sztabu generalnego sił lądowych, generał Heinz Guderian — choć sam alarmował swego wodza zestawieniami danych wywiadowczych świadczących o bliskości terminu ofensywy — dał się wywieść w pole maskującą dezinformacją strony radzieckiej. Jego ostateczna ocena zamiarów radzieckiego dowództwa, przedstawiona Hitlerowi 9 stycznia brzmiała: „Sztab generalny sił lądowych oczekuje punktu ciężkości radzieckich działań ofensywnych przeciwko (broniącej linii Wisły) Grupie Armii „A” z kierunkiem uderzenia Baranów — Częstochowa. być może w powiązaniu z manewrem oskrzydłującym Warszawę. W rejonie wschodniopruskim liczy się z uderzeniem przez Narwę w kierunku Torunia...”

A więc nawet Guderian nie oczekiwał radzieckich działań w kierunku Łodzi, Poznania. Między innymi dlatego, że nie przypuszczał, aby radzieckiemu przeciwnikowi starczyło sił do jednoczesnego natarcia w kierunku śląskim, wschodniopruskim i jeszcze dodatkowo poznańskim. Inni sztabowcy jeszcze bardziej sceptycznie oceniali ofensywne możliwości radzieckie: albo z przyczółka sandomierskiego w kierunku Częstochowy, albo z Narwi... Pozostali sceptykami nawet wówczas, kiedy potwierdziła się pierwsza z prognoz Guderiana.

☆

Ścisłe tajny „Dziennik Wojenny Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu” odnotowuje najważniejsze wydarzenie 12 stycznia: „Po ogniu artyleryjskim od 3 do 4 i od 7 do 8, 12. I o godz. 8 rozpoczęła się dawno oczekiwana wielka ofensywa wroga z przyczółka baranowskiego, a mianowicie dwóch ugrupowań wspiera-

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

STRONA

GŁOS — 11/12 | 1975

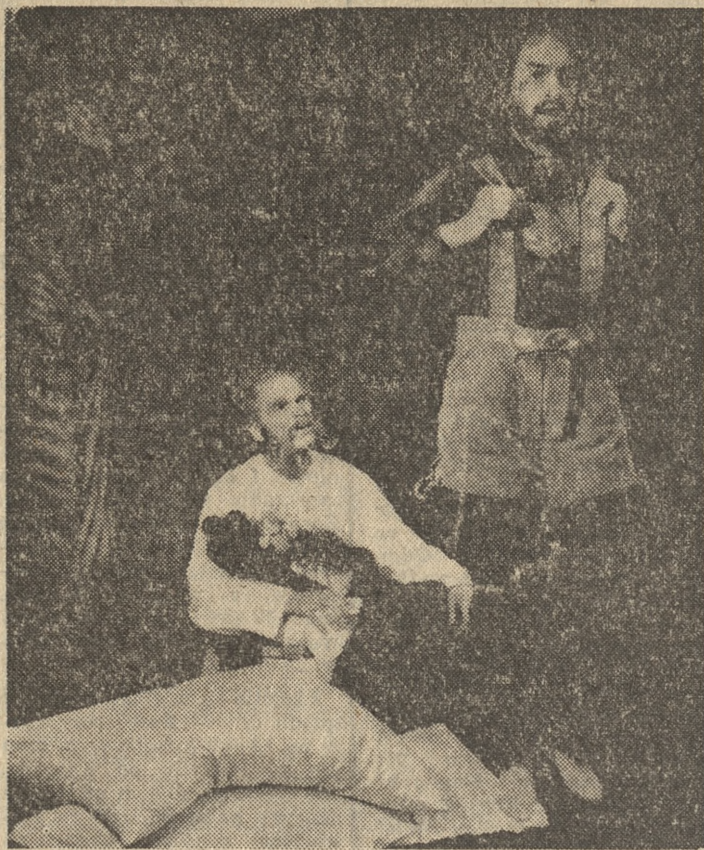
„By nie zgubić tego co już mamy“

HENRYK BOROWSKI jest jednym z najznakomitszych naszych aktorów teatralnych, radiowych i telewizyjnych. Pracuje na scenie od 40 lat, a jego wspaniałe kreacje można dziś liczyć w setkach. Jest związany na stałe z Teatrem Współczesnym w Warszawie, od pierwszych dni jego powstania. Równie długo współpracuje z Teatrem Polskiego Radia. Jest aktorem wybitnego talentu, ale i ogromnej pracowitości. Za swą pracę otrzymał szereg nagród i wyróżnień, w tym także nagrodę państwową.

Odwiedza artystę wczesnym ranem, w jego warszawskim mieszkaniu. Niedawno powrócił z nocnego nagrania radiowego, a już telefon wzywa go na próbę w teatrze. Jest przyzwyczajony do tak aktywnego trybu życia, wręcz nie potrafi inaczej pracować. Umie jednak znaleźć spokojny moment na rozmowę, jak zawsze pogodny i uśmiechnięty.

— W ciągu ostatnich trzydziestu lat istnienia naszego teatru, współtworzył Pan jego sukcesy, był Pan świadkiem wszystkich jego poczyni. Co uważa Pan za największe dotychczasowe osiągnięcia tego teatru?

— Wolałbym nie mówić ty-



Na zdjęciu: „Szczęśliwe wydarzenie” Sławomira Mrożka w Teatrze Współczesnym. Grają — Henryk Borowski i Wiesław Michnikowski.
CAF — fot. Roslak

dzi mi jednak o reakcję publiczności. Niech posłuży za przykład jedno z ostatnich przedstawień w moim macierzystym teatrze. Jest to sztuka Różewicza — „Grupa Laokona”, grana już przed kilkunastu laty, dziś zrobiona na nowo. Sztuka ta znana jest już wielu widzom. Mimo to idzie przy-

pełnych kompletach, a publiczność reaguje nadal świetnie. Nie myślę jedynie o widzach warszawskich. Ostatnio była na tym przedstawieniu grupa widzów aż z Rzeszowa. Byli to ludzie, dla których Różewicz mógł nie być łatwy w odbiorze. Ich reakcja dała nam, aktorom, największą satysfakcję. Była wspaniała, żywa, spontaniczna, taka, jakiej oczekuje i chciałaby uzyskać każdy aktor. Nasza publiczność niezwykle się podziela. Jest to najlepszy dowód, że teatr w Polsce Ludowej spełnia swoje główne zadanie, którym jest wychowywanie widza. Teraz, kiedy po reformie organizacji teatr nasz przestał być instytucją komercyjną, dzięki stałemu rozsądnemu mecenasowi państwa, mamy jeszcze lepsze warunki do osiągnięcia świetniejszych wyników.

— Jaki Pana zdaniem powinien być teatr nadchodzących lat, czy powinien się zmienić?

— Myślę, że tak. Teatr powinien się zmieniać, bo po prostu zmienia się życie. Zmiana ta nie powinna jednak następować zbyt gwałtownie. Chodzi bowiem o to, by nie zgubić w teatrze tego, co już mamy, co osiągnęliśmy. Myślę tu o tradycji, która często gubi się w poszukiwaniu za wszelką cenę nowości. Podej-

mowanie eksperymentów na scenie, a także „wszechwładza” reżysera w teatrze, powin- na być dobrze przemyślana. Podobnie przygotowanie reżyserów od strony filologicznej powinno być bardziej staranne. Teatr nasz musi ciągle pa- miętać, że nie wolno mu zgubić jego podstawowych sta- rych prawd. Aktor teatru mu- si zawsze posiadać doskonały głos i dykcję, umiejętność mó- wienia bez mikrofonu do wie- lotętnicznej sali.

Jeżeli chodzi o samą struk- turę teatru, czy teatr winien pozostać w stałych siedzibach, do których się przychodzi? W moim przekonaniu taki powin- nien pozostać. Teatr powinien być nadal miejscem nowej, in- nej atmosfery, odpoczynku. Taki teatr inaczej się ceni. W moim przekonaniu teatr nie musi wychodzić do widza, po- winen go jedynie atakować, zmuszać do myślenia. Powinien jednak pozostać tym miej- scem, gdzie przychodzi się inaczej ubranym, gdzie czuje się odświeżenie. Jedynym wyjąt- kiem, jeśli chodzi o wychodze- nie teatru do widza, jest dzia- łalność teatru objazdowego. Jego zadaniem jest zbliżenie do teatru ludzi w oddalonych od siebie kulturalnych miejsc- wościach, jest to więc zadanie szczególne. Słusznie więc, że aktorzy pracujący w tych tea- trach z największym poświę- czeniem otrzymali obecnie spe- cjalne, korzystne warunki. Bardzo ważną rolę spełnia też w naszym kraju teatr amatorski. Winniśmy się zatroszczyć o fachową opiekę nad tym ro- dzajem teatru. Szczególnie ważne jest wykształcenie tych ludzi, którzy pomagają naj- młodszemu pokoleniu rozu- mieć sztukę teatru. Brak nam w Polsce dobrych reżyserów, ale czasem już oddani teatrowi poloniści potrafią być świetnymi inspiratorami za- interesowań wśród młodych lu- dzi. Ja sam jestem takiej inspi- racji przykładem, bowiem dzie- ki swemu polonistce wybra- łem aktorstwo. Nie można też pominąć w rozważaniach o teatrze przyszłości teatru naj- większej widowni — teatru te- lewizyjnego. Największą jednak przyszłość ma, moim zdaniem, po prostu każdy taki teatr, w którym się dobrze pracuje, da- jący aktorom interesujące role i możliwość ambitnej pra- cy. Dla takiego teatru będą- grali z poświęceniem najlepsi aktorzy, rezygnując z innych propozycji.

— Czego życzyłby więc Pan teatrowi i sobie w 1975 r.?

— Przede wszystkim uczci- wej pracy, tak sobie jak i wszystkim teatrom w Polsce. Dzisiejsza sytuacja organiza- cyjna w teatrze umożliwia nam tę pracę lepiej niż daw- niej. Sobie w nowym roku życzyłbym dobrych ról, tj. ta- kich, dzięki którym widz mógł- by wyjść z teatru wzruszony i mądrzejszy o przeżycie. Tyl- ko w taki sposób sprawdza się sens naszego działania.

Rozmawiała:

BARBARA KERBER

Morscy górnicy

— Zejdźcie w ocean na głę- bokość 5 000 metrów — nie jest czymś nad- zwyczajnym. Na przykład te- gruły manganu wydobyte zo- stały z dna Pacyfiku właśnie z tej głębokości — i tu docent Mikołaj Thierry przesunął w moim kierunku szare chropo- wate grudki. — Właśnie one są jednym z dowodów, że na dno morza „trzeba schodzić, że jest ono przecież bogatsze w surowce niż księżyc...”

Dno Pacyfiku na obszarze setek tysięcy kilometrów kwa- dratów pokryte jest roz- sypiskiem rudy. Zawiera ona nie tylko mangan, lecz rów- nież żelazo, miedź, nikiel, kobalt; podobne złoża znajdują się także na wielkich głębo- kościach w Oceanie Indyj- skim, Atlantyku i Morzu Czer- wonym. Pod morskim dnem drzemą duże zasoby ropy, ga- zu ziemnego, kruszywa, soli (sól potasowa znajduje się m. in. na dnie Zatoki Puckiej).

Są na dnach mórz i ocea- nów, tylko... jak się do nich dostać. Problem ten nurtuje przemysł i naukowców; w większości krajów morskich podejmuje się w tym celu mniej lub bardziej udane pró- by, a z każdym rokiem mno- żą się instytucje naukowe i ka- tedry uczelniane, kształjące specjalistów w dziedzinie ocea- notekniki: elektroników, auto- matyków, geologów, okrętow- ców, oceanografów, inżynier- ów. Nowa dziedzina penetra- cji człowieka wymaga skoja- rzenia szeregu nie powiaza- nych ze sobą dotychczas dys- cyplin naukowych; geologia łączy się z budownictwem okrętowym, automatyka z bio- logią i fizyką. A ponieważ no- wość goni za nowością, zna- ne za... nieznanym, trzeba nie- ustannie uzupełniać wiedzę.

Doc. Mikołaj Thierry, absol- went Politechniki Gdańskiej, zaczął przed dwudziestu laty projektować statki; właśnie jego dziełem są projekty se- rił statków dla armatora in- donezyjskiego, badawczych je- dnostek oceanograficznych. Dalej był już tylko krok do zainteresowania oceanotech- niką i eksploracją dna mor- skiego. Tego roku w sezonie letnim pracowała na Zatoce Puckiej platforma wiertnicza, zaprojektowana wspólnie przez doc. M. Thierry i spe- cjalistów z przedsiębiorstwa geologicznego w Warszawie; wykonane przy jej pomocy badania potwierdziły istnienie w tych rejonach zasobów so- li potasowej. Obecnie doc. Thierry pracuje nad założen- iami do projektów polskich platform wiertniczych, umo- żliwiających wydobywanie mi- nerałów z dna morskiego. We- dług wstępnych założeń mają one być wykonywane w dwóch wersjach; jedne — za- topione — będą pracowały

„same” na dnie morskim; dru- gie — to pływające platformy. Politechnika Szczecińska nie ma jeszcze oficjalnej spe- cjalizacji „oceanotechnika”, ma ona zostać dopiero utwo- rzona, a jednak wokół doc. Thierry skupia się już grupa zapaleńców. Właśnie w tym gronie zrodził się projekt zdo- łanie sterowanego podwodnego „czołgu”, swobodnie porusz- ającego się po morskim dnie. Płyby on wykonywany w dwóch wersjach: na gasieni- cach i na kołach z tym, że opony tych ostatnich byłyby napelniane wodą. Powstały tu również wstępne założenia do projektów oryginalnych pod- wodnych jednostek pływają- cych — umożliwiających na- prawy jednostek, badania za- sobów morskich. Entuzjaści eksploracji morskiego dna z Politechniki Szczecińskiej nie ograniczają się tylko do pro- jektowania nowych jednostek; współdziałają z konstruktorami i projektantami ze stoczni szczecińskiej, wymieniają do- świadczenia, są współorgani- zatorami sympozjów nauko- wych m. in. wspólnych z gór- nikami.

Wykonanie jednostek, które umożliwią człowiekowi zej- ście na morskie dno i wydoby- wanie stamtąd surowców, to dopiero część zadania, choć niezwykle istotna. Rozwój morskiego górnictwa staje się już nie tylko modą i czymś na co się patrzy z odzieniem pobleśnawego zainteresowa- nia. Anelia i Norwegia zaan- gażowały bardzo poważne ka- pitały w wiercenia na Morzu Północnym; w Szwecji powo- łano specjalistyczne przedsię- biorstwo prowadzące badania sejsmiczne Zatoki Botnickiej (Szwedzi szukają także mine- rałów w rejonie Gotlandii). Finowie choć nie znaleźli nic- wdział swych wybrzeży za- mierzają budować podwodne jednostki wiertnicze. Prowa- dza także badania Duńczycy; Holendrzy już ekspluatują gaz z odwiertów na Morzu Pół- nocnym. Interesujących od- kryć dokonali u ujścia rzeki Ebro Hiszpanie. Włosi wywie- cili w Adriatyku już ponad sto otworów gazonowych, a w Jugosławii powołano spe- cjalistyczne przedsiębiorstwo poszukiwawcze.

I my, nie zamierzamy cze- kać na mannę z nieba. Już przystąpiliśmy do wykonania kolumn — platform wiert- niczych; powstają one w hu- tach „Ferrum” i „Szczecin”.

Rozwój morskiego gór- nictwa jest, oczywiście, niemo- żliwy bez zaangażowania do tego dzieła ludzi nauki. Tu właśnie poczesne miejsce przy- pada Szczecinowi. Jesteśmy krajem morskim i górniczym — możemy stać się krajem morskiego górnictwa, a więc... vivat nowa para!

JERZY KUBIAK

NA RATUNEK JEZIOROM

Na Wybrzeżu Koszalińskim istnieje 65 czystych, głębo- kich jezior zwanych lobeliowymi — od nazwy rośliny lobellii, która na Wybrzeżu Koszalińskim przywędro- wała aż z dna Atlantyku.

Zagadkę jej pochodzenia wyjaśnili naukowcy. Te przepięk- ne skupiska wodne z rzadkimi okazami roślin powstały tu w okresie ostatniego tzw. pomorskiego stadium epoki lo- dowcowej. Utworzyły się liczne typy zbiorników wodnych, do których w owym okresie przedostały się nasiona wielu atlantyckich roślin i napotykać na podatne warunki kli- matyczne utworzyły południowo-wschodnią granicę zasięgu.

Wskutek przemian w gospodarce woj. koszalińskiego wiele z tych jezior ulegało zniszczeniu. Na przykład nieodwracalnej metamorfozie uległa roślinność w jeziorze Kamiennie — sta- nowiącym zbiornik retencyjny elektrowni w Żydowie. Pod ochroną na razie są jedynie — jez. Piekietko w pow. kosza- lińskim oraz Spotackie w pow. bytowskim. Miłośnicy przy-rody postulują, aby dalsze jeziora lobeliowe otoczyć opieką, a niektóre z nich uznać za rezerwat. (PAP)

Z zewnątrz obiekt ten nie wyróżnia się niczym spec- jalnym: wielki szary bu- dynek otoczony parkanem z że- laznych sztachet. Nawet bud- ka strażnika przy bramie wjaz- dowej jest taka sama, jak w innych zakładach przemysło- wych. Jednak to, co dzieje się wewnątrz, pobudza wyobraź- nię niejednego przechodnia, który z ciekawością przygląda się ludziom wchodzącym na te- ren zakładu, bo choć jak inni wykonują po prostu swój za- wód, to przecież przez ich rę- ce przechodzą miliony...

Dla każdego

Nie ma chyba w Polsce dru- giej fabryki, której wyroby by- łyby tak powszechnie używa- ne — każdy ma ich w portfe- lu mniej lub więcej. Choć produkcja banknotów to nie- jedyny dział Wytwórni Papier- ów Wartościowych w Warsza- wie. Stąd pochodzą również druki niezbędne do obiegu pie- niężnego, a więc książeczki o- szczędnosciowe, bony pienięż- ne, czek, losy, loteryjne oraz wszystkie znaczki pocztowe i skarbowe.

Wytwórnia Papierów Warto- ściowych wkrótce obchodzić bę-

dzie półwiecze swego istnienia. Pierwsze banknoty wypro- dukowano tu już w 1926 roku. W czasie wojny wytwarzano tu jeszcze karty żywnościowe, lecz w okresie Powstania War- szawskiego budynek został zni- szczony, a wszystkie maszyny wywiezione. Produkcję wzno- wiono dopiero po odbudowa- niu.

Dzisiaj budynek ten wyglą- da z zewnątrz tak jak przed wojną. W środku jednak wszy- stko się zmieniło. Dawne urzą- dzenia do produkcji banknot- ów zastąpiono w ostatnich la- tach najnowocześniejszymi, ja- kie można zakupić na świecie. Państwowa Wytwórnia Papier- ów Wartościowych to obecnie supernowoczesny zakład poli- graficzny, dysponujący ponad- to własną papiernią i działem farb.

Choć w ciągu roku wy- twórnia produkuje szereg pa- pierów wartościowych — sa- mych znaczków drukuje się tu setki rodzajów i to w olbrzy- mych nakładach — to podsta- wową produkcją są banknoty. Rocznie kilkanaście wagonów zużytych banknotów idzie na- przemiał i trzeba je stale za- stępować nowymi. Żywy pie- niądz papierowego jest bow- iem niezwykle krótki. Setka- kradu w obiegu zaledwie 10-12 miesięcy, dwudziestka nie dłu- żej niż 4 miesiące, pięćset zło- tych wytrzymuje dwa lata. O-

peracja ta kosztuje rocznie mi- liony złotych.

W produkcji banknotów Pol- ska może się pochwalić dobrą- tradycją: pierwsze banknoty wyprodukowane w 1793 r. na- leżą do jednych z najstarszych w Europie. Odbudowana w o- kresie powojennym, PWPW emitowała m. in. w 1950 r. banknoty, które są do dzisiaj w użyciu. Są one już jednak- przestarzałe, zarówno ze wzglę- du na wzór, technikę wydaw- niczą, jak i trwałość. Dlatego konieczne stało opracowa- nie nowych wzorów bankno- tów.

Półtora roku temu Narodo- wy Bank Polski, inicjator przedsięwzięcia, rozpiął wśród artystów plastyków współpra- cujących z wytwórnią konkurs- na projekty nowych bankno- tów. Bank określił wówczas te- matykę, wymiary, kolory, a także wiele innych szczegółów technicznych. Najlepsze okaza- ły się projekty artysty plasty- ka Andrzeja Heidricha i te zo- stały przyjęte do realizacji.

Jakie są te nowe banknoty, z których pierwszy, pięćset- złoty, wszedł do obiegu 16- grudnia, a następny stużłoto-

wy ukaże się już w styczniu 1975 r.?

Wszystkie są jednego forma- tu — 138x63 mm, a więc znacz- nie mniejsze od dotychczas- wych. Zdobia je portrety sław- nych w historii Polaków. Na banknocie stużłotowym wid- nieje wizerunek Mikołaja Ko- pernika, na pięćsetzłotowym- Tadeusza Kościuszki, na stu- żłotowym Ludwika Waryńskiego i na pięćdziesięciżłotowym- Karola Świerczewskiego. Bank- not dwudziestozłotowy został- już wycofany z produkcji — za- stąpiła go bowiem moneta. Na banknocie stużłotowym do- minować będzie kolor niebie- ski, natomiast pozostałe bank- noty zachowają swe tradycy- ne barwy: pięćdziesiątka nadal- będzie w tonacji zielonej, set- ka w czerwonej, a pięćsetka w- brązowej.

Wszystkie nowe banknoty- będą wprowadzane do obiegu- stopniowo, w miarę wycofywa- nia starych zniszczonych, a ży- wot ich będzie — jak twier- dzą fachowcy — ponad dwu- krotnie dłuższy, ponieważ w- produkcji zastosowano najno- wocześniejszą, technologię. Znak wodny na banknotach

Jak się robi miliony

przedstawia polskie godło pa- ństwowe — orła.

Banknoty drukowane są dwo- ma różnymi technikami: offse- tową i stalorytniczą. Najdłu- żej trwa oczywiście przygoto- wanie samej matrycy staloryt- niczej do druku, a zwłaszcza- jej fragmentu przedstawiają- cego portret. Wymaga to po- nad pół roku pracy rytownika, który na metalowej tabliczce, przy pomocy specjalnego ry- lca rysuje misterne linie i- punkty, z których stopniowo- wytłania się zaprojektowany- portret, odtworzony z najdrob- niejszymi nawet szczegółami. Jednocześnie wykonuje się- przy pomocy specjalnej, zauto- matyzowanej maszyny tzw. gi- losz, czyli misterną i skompli- kowaną siateczkę — wzorek, o- motywach nie do powtórzenia, która stanowi tło banknotu.

Mistrzowie cierpliwości

Na pierwszy rzut oka sala ta- przypomina właściwie pracow- nie kreślarskie. Pod ścianami- równo ustawione rajbrety, przy których ludzie w białych- fartuchach w skupieniu wyko-

nują swoją pracę. Tylko że tu- taj zamiast kartonu i kalki ma- ją przed sobą metalowe tablicz- ki, a w rękach zamiast ołów- ków — ryłce.

W pracowni rytowniczej wy- twórni pracuje sześciu rytow- ników. Wszyscy są absolwen- tami Akademii Sztuk Pięk- nych, najczęściej grafikami. Jednym z najstarszych pracow- ników jest p. Konecki, wyko- nujący ten zawód już od 38 lat. Zastaliśmy go przy pracy nad- portretem Karola Świerczew- skiego, który zdobić będzie no- wy banknot pięćdziesięciżło- towy. Pracuje nad nim już od- 4 miesięcy, ukończy go być- może za dwa miesiące, ale — jak sam mówi — w tego typu- pracy nie wolno się spieszyć; wymaga ona wielkiej cierpli- wości, spokoju i opanowania. Może się przecież zdarzyć, że- ręka drgnie i zrobi niepotrzeb- na kreskę na płytce, a wtedy- kilkunastomiesięczna praca- może pójść na marne. Spotykamy- też panią Barbarę Kowalską — jedną chyba na świecie rytow- niczkę. Rozpoczęła tu pracę- przed blisko 20 laty, jako mło- dziutka absolwentka Akade- mii. Dziś ma na swoim koncie- setki znaczków pocztowych, a- także, z czego jest szczególnie- dumna, portret Tadeusza Ko- ściuszki zdobiący nową pięćset- kę.

Muzyka zmierza do nikąd?

— Przyznam, nie cenię go. Owszem, niektóre dzieła, (Tren „Ofiarom Hiroszimy”), a częściej ich fragmenty, określają mianem fenomenalnych, gdy idzie o wprowadzenie nowych środków wyrazu.

— Pan jest zwolennikiem form klarownych i prostych. Czy tak?

— Jasnych i nieskomplikowanych, ale co najistotniejsze logicznych.

— A jak znajduje pan przyszłość twórczości kompozytorskiej w oparciu o rozwój środków elektronicznych czy techniki w ogóle?

— Widzę w tym względnie szalone możliwości. Lecz by móc tak nowoczesnie tworzyć, trzeba by środki gruntu pojąć — ergo muszą one być dostępne. Po wtóre — niezbędne jest, żeby twórczość tego rodzaju była komunikatywna. To bardzo ważne, a zarazem i trudne.

— Czy bodaj nie najbardziej komunikatywna jest nio senka - przebieg? Czy można traktować ją poważnie?

— Dlaczegoż by nie? Wszak temu co prezentują Demar-

czyk, Niemen bądź niektórzy jazzmani, nie sposób odmówić walorów wysokiego artysty. Niejednokrotnie ta twórczość bywa wartościowsza niż utwory kompozytorów tzw. „muzyki poważnej”.

— Dokąd zatem w ogóle zmierza współczesna muzyka? — Tomasz Sikorski napisał niedawno „Drogi do nikąd”. Niechże sparafrazowany ów tytuł jako: muzyka zmierza do nikąd — przyjmie pan za moją odpowiedź.

— Podobne reprezentuje stanowisko... ale wówczas, gdy słucham lub uczestniczę w wykonaniu utworów Bogusława Schäffera...

— ...a przede mną jawią się wtedy pytania: co to jest muzyka? Czy twórczość tego autora — jeśli jest to twórczość — mieści się w jej ramach? Wie pan, coraz częściej zaczy nam odnosić wrażenie, że większość kompozytorów (niechaj nie używa pan cudzysłowu) za mało myśli, a za dużo pisze.

— Pomówmy jeszcze o pańskiej tece kompozytorskiej. Dlaczego poświęca pan więcej uwagi muzyce instrumen-

talnej, choć tak wiele pańskich pieśni i kantat zbierało laury?

— Po prostu wolę pisać na instrumenty. Być może dlatego, że nie wiąże mnie wtedy tekst; a ja się boję tekstu.

— Przemawia przez pana zbyt skromność, jedna z najczęściej przypisywanych panu cech. Rad bym wiedzieć na zakończenie, co laureat tytułu konkursu kompozytorskiego o nich sądzi?

— Zaskoczy pewnie pana moja odpowiedź — nie należę do tych, którzy chwala taką formę współzawodnictwa. Zbyt często przyznawanie nagrody stanowi dzieło przypadku. Dlatego do niedawna wysyłałem własne prace? Odpowiedź jest nadto złożona, pozwoli więc pan, iż poprzestanę na tym...

Rozmawiał:
WOJCIECH NENTWIG

P.S. Nasz rozmówca, laureat wielu konkursów kompozytorskich, doczekał się dotychczas zaledwie jednej wydanej drukami pieśni. Smutny to przyczynek do działalności Państwowego Wydawnictwa Muzycznego. (wn)

Z książką na ty

LUDZIE I PIÓRA

To był arcyfajny pomysł, wydanie wyboru korespondencji między Goethem a Schillerem, korespondencji poświadczonej przez te osobliwie przyjaźń dwu tak odrębnych indywidualności. Tom p.t. „Prawdy szukamy obaj”, opracowali, wyboru tekstów dokonali i przełożyli, opatrząc zarazem dzieło przedmową i posłowiem Jerzy Prokopiuk i Marek J. Siemek. Niemal jedenaście lat, aż do śmierci Schillera, trwała ta wyjątkowa korespondencja, obejmująca 1006 listów, listów poświadczających przyjaźń i współpracę, zarazem zaś zdradzających obrasający legendę, lansowany szeroko młot „Goethego i Schillera”, młot jeden z najpiękniejszych w dziejach literatury. Jak słusznie pisze Marek J. Siemek: „...bywają miły, których nigdy nie oddalibyśmy w zamian za rzeczywistość, bowiem są od tej rzeczywistości ciekawsze, piękniejsze i bodaj czy nie prawdziwsze”.

W przekładzie Zofii Sroczyskiej ukazała się bardzo interesująca i wartościowa pozycja, nie tyle monografia co swoista opowieść F. W. Kenyon'a — „Cień i światło”

z podtytułem „Życie Lorda Byrona”. Autor sam podkreśla, iż zależało mu na wszystkim, aby wczuć się w psychikę Byrona, w jej rozwój od dzieciństwa aż po przedwczesną śmierć, w jego przeżycia i doznania, od najpospolitszych po najpiękniejsze, w to wszystko, co zsumowane, stanowiło nie tylko dla współczesnych nieodgadnioną zagadkę. Wspieraniem przy pisaniu były głównie listy, notatki i pamiętniki Byrona, pisane dla siebie, a nie z myślą o potomnych, stąd szczere, bezpośrednie, ukazujące jakąś część tej prawdy, którą sam Byron po twierdzał mówiąc o sobie: „Jestem tak dziwaczny mieszaniną zła i dobra, że trudno mi określić samego siebie”. W efekcie powstała książka oswobodzona z analiz krytycznych tyjących do roku twórczego, mówiąca natomiast o człowieku, pełnym sprzeczności, przeciwności, załamania i zwątpienia, a za razem wielkim, wspaniałym.

Z wyraźnym opóźnieniem otrzymuje czytelnik polski do rąk głoszą już na świecie książkę bułgarskiego pisarza, Stefana Diczewa — „Droga do Sofii” (przekład Haliny Kalit). Ta, doskonale skomponowana, panoramiczna powieść, związana jest z wydarzeniami dla Bułgarów wydarzeniami lat 1877—1878, czasów wielkiej wojny rosyjsko-tureckiej, angażujące całą ówczesną Europę, a w rezultacie przynoszące Bułgarii wyzwolenie z pięciowiekowej niewoli tureckiej. Autor ogniskuje swoją uwagę na ostatniej fazie wojny, zakończonej zdobyciem Sofii. Radzi sobie też z namieniem z odwołaniem wielkiego obrotu spraw i wydarzeń, od największych, związanych z działaniami politycznymi i militarnymi, po szerokie tło obyczajowe, społeczne, po świat niezwykle bogaty ówczesnych realiów, co sprawia, iż książka jest żywa i niezwykle autentyczna.

A oto powieść współczesnego pisarza amerykańskiego średniego pokolenia, Douglassa Wallop'a — „Brzeg oceanu” (przekład Haliny Krahelskiej). Autorowi dobrze przyszło do rąk dziennikarstwo, wprowadzając w realia życiowe. Stąd tyle w tej książce świeżej autentyczności, drobnych realiów, doskołałego wprowadzenia w tajniki życia. Współczesna Ameryka z jej obyczajami, z triumfami ale i zjawiskami budzącymi społeczny niepokój, ze swoistą psychiką obywatela

li i ukształtowanym przez nią światopoglądem pojawia się w tej książce wyrażenie, w ostrym kolorach. Nadmiar akcję osnuł autor na względnie zwyczajności przeżyć swych bohaterów, młodej parze małżeńskiej przeżywającej dramatyczny okres. Śmiało postawione zostały zagadnienia — pytania natury etycznej-moralnej, kwestie takie jak odwaga cywilna, jak odpowiedzialność za własne postępowanie, jak kwestia stosunków międzyludzkich.

Współczesność zupełnie innej, choć wszakże w ludzkich losach jakoś podobnej, tyczy powieści pisarza bułgarskiego Iwajło Petrowa — „O Julii i innych”, w przekładzie Teresy Dabek — Wirgowej. Forma niby to pamiętnikarskich zapisków, stwarza dla autora możliwość swobodnej, rozluźnionej kompozycji, a przez to samo szerokie uwzględnienie różnorodnych środowisk, przenoszenie akcji z miejsca na miejsce, ukazanie obyczajów, jak też penetracji w psychikę ludzką. Gdy do tego dodać poczucie humoru i pewien dyktans, powstaje urzekająca miejscami swą urodą opowieść o ludziach i ich sprawach, o czasie, który przemija, o kraju bliskim nam, a ciągle zbyt mało znanym.

Barbara Czalczyńska zdobyła czytelnika sympatią dwoma swymi pierwszymi książkami. Sympatia ta chyba poszerzy się przy lekturze nowej mikropowieści p.t. „Magdalena”, gdzie autorka z typową dla siebie bezpośredniością i życzliwością usiłuje spenetrować postawy i zachowania ludzkie od strony psychologicznej. Tym razem zafascynował ją problem przeżyć ludzi związanych najsilniej z ojczyzną, a z różnych powodów żyjących z dala od niej, zaciękało pytanie, jakie przemiany odbywają się w ich świadomości. Bohaterka żyjąca na emigracji, konkretnie w Paryżu, przy zetknięciu z przybyłą do niej z kraju siostrą, przeżywa szczególny dramat wewnętrzny, nie znajdując możliwości nazwania samej siebie, w wyniku zagubienia i samotności wewnętrznej. Problem interesujący, pokazany sugestywnie i prawdziwie.

I jeszcze informacja dla zbierających uroczę, ładnie wydawaną serię „głów walejskich”. Ukazały się aż trzy nowe pozycje. Pierwsza z nich, to głośna, refleksyjna opowieść Jacka Bocheńskiego o Owidiuszu „Nazo poeta”. Stanisław Lem pojawia się ze swoim „Solaris”, a przypomnienie twórczości Andrzeja Stojowskiego jest wybór opowiadań i powieści, zamieszczone w jednym tomie: „Podróż do Niezajny” i „Chłonic na kicu”.

EUGENIUSZ PAUKSZA



Jeździły bez zarzutu

Do artykułu w „Głosie Wielkopolskim” z 8/9 grudnia 1974 pozwalam sobie zabrać głos na temat samochodów o napędzie alkoholowym. Nie mogę zrozumieć dla kogo jest to nowość. W latach od 1931 do września 1939, do wybuchu wojny, byłem kierownikiem gorzelni Bojanice pow. Leszno. Gorzelnia z gospodarstwem należała do klucza Górzno — Garzyn, pow. Leszno. Już od roku 1937 skazaliśmy tu spirytus i to 2 razy w ciągu roku, na potrzeby własnych gospodarstw. Służył on do napędzania motorów siewczarni i strutownika oraz do pompowania wody, gdy turbina na wiatr była nieczynna.

Franciszek MURAWA
Krzyżanów
pow. Śrem

A co ze słoikami?

Ogłoszono niedawno zarządzenie w sprawie pobierania przez sklepy kaucji przy sprzedaży napojów alkoholowych, octu i oleju. Być może wreszcie zostanie zatem należycie uregulowany zwrot wartościowych opakowań.

Niestety, nie widzę tu jeszcze „ratunku” dla rozmaitych słoików od różnych dzemów, przecierów, kompotów itp. artykułów spożywczych. Do tej pory bardzo często klienci spotykają się w punktach skupu z odmogą wykupienia niektórych opakowań. Zawsze słyszy się odpowiedź: na takie słoiki nie ma zapotrzebowania.

Czy znaczy to, że skłane opakowania od różnych przetworów ogrodniczo-rolnych są mniej wartościowe niż butelki? Sądzę, że nadszedł czas uregulować i tę sprawę. W ten sposób uwolnić gospodarkę domową — nasze szafy kuchenne i piwnice od nadmiaru zbędnych już w domu słoików. (69)

MARIA R.
Poznań

„Skąd ten pomysł?”

W związku z zamieszczonym listem Czytelniczki „Skąd ten pomysł” w „Głosie” z dnia 28. 12. 74 r., wyrażam, że stacja benzynowa w Poznaniu przy ul. Gajowej ma trudne warunki lokalizacyjne stacji (bliskość zabudowań, mała powierzchnia terenu) nie zezwalające na żadne prace modernizacyjne oraz zwiększenie pojemności zbiorników dla paliwa; z powodu wzrostu sprzedaży benzyny dostawy paliwa odbywały się w małych partiach trzy razy dziennie powodując częste przerwy w sprzedaży.

Aby zachować ciągłość sprzedaży paliwa, jedynym wyjściem było wycofanie ze sprzedaży jednego gatunku benzyny, i przeznaczenie zwolnionej pojemności zbiorników na zwiększenie pojemności drugiego.

O decyzji pozostawienia w sprzedaży w tej stacji tylko etyliny 94 zadecydowały ponadto: systematyczny wzrost pojazdów, używających paliwa o liczbie oktanowej 94 (około 70 procent nowych samochodów osobowych wymaga etyliny 94); proporcje sprzedaży benzyny w tej stacji (ponad 60 procent — etyliny 94). Dystrybutor po etylinie 78, wydaje obecnie etylinę 94 w zależności od tego, z jakiego zbiornika produkt ten jest pompowany.

Za Waszym pośrednictwem uprzejmie przepraszamy Czytelniczka za wcześniejsze nie ogłoszenie w prasie zmian w sprzedaży. Likwidacja stacji benzynowej nr 664 przy ul. Dąbrowskiego podyktowana

i dokonana zostanie na podstawie decyzji władz miasta Poznania. W zamian za tę stację wybudowany zostanie w roku 1975 nowoczesny obiekt typu Swarzędz przy trasie E-8 w Swadzimiu. (68)

ANDRZEJ DADACZYŃSKI
zastępca dyrektora d.s. handlowych
CPN w Poznaniu

Nie naruszyłem norm

W związku z listem, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 29/30. XII. 1974 r., podpisanym inicjałami A. W. Poznań, pragnę podać okoliczności, w jakich doszło do dostrzeżenia dzika na terenie miasta Kórnik. We wspomnianym liście narażono na szwank moją opinię jako myśliwego, członka PZŁ i pracownika Lasów Państwowych (...)

Od funkcjonariuszy MO dowiedziałem się, że w godzinach wieczornych dnia 14 grudnia 1974 r. dzik pojawił się na ulicach miasta, wywołując popłoch wśród przechodniów i za grożąc bezpieczeństwu ruchu.

Autor listu pisze, że dzik był oswojony i nikomu nie zagrażał. Nie jestem jednak pewien, czy podobnie oceniliby on tego dzika, gdyby niespodziewanie spotkał się z nim na ulicach miasta (...)

Pojawienie się dzika na ulicach miasta stwarzało podstawy podejrzenia go o wścizność i z tego przede wszystkim względu należało zwierze jak najszybciej unieszkodliwić. Tego właśnie domagała się służba MO. W dniu, poprzedzającym dostrzeżenie, dzik ten był strzelany na polach poza Kórnikiem i raniony, tym bardziej był niebezpieczny dla ludzi.

W dniu 15 grudnia 1974 r. w godzinach rannych zostałem telefonicznie powiadomiony przez funkcjonariuszy posterunku MO w Kórniku, aby przyjechać z bronią w okolice cmentarza w Kórniku i dostrzelić rannego dzika, który gonii ludzi po cmentarzu.

Udałem się na miejsce i poza terenem cmentarza (a nie w ogrodzeniu) w obecności funkcjonariuszy MO dostrzeliłem rannego dzika z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Stwierdzam również, że dzik w ogóle nie był szczerzy psami, co mogło potwierdzić funkcjonariusze posterunku MO w Kórniku. Odstrzelonego dzika pozostawiłem do dyspozycji władz MO.

Uważam, że swoim postępowaniem nie naruszyłem norm etyki łowieckiej, ani nie działałem na szkodę ochrony środowiska (...)

GRZEGORZ YDOWIEK
Kórnik

Bez mleka

Mieszkam w bloku przy ul. Dąbrowskiego 30 w Poznaniu. Przez wiele lat jego mieszkańcy — i innych okolicznych domów zaopatrywali się w mleko butelkowane w sklepie przy ul. Poznańskiej 35. Od wielu miesięcy owa placówka znajduje się w remoncie. Nie byłoby to takie straszne, gdyby nie to, że żaden inny sklep spożywczy — a jest ich wiele w okolicy budynku, o którym piszę — nie chce nas przyjąć na swoją listę. Czy dlatego, że ktoś marudzi z remontem jednego sklepu jego klienci mają być na stałe pozbawieni dostawy mleka w butelkach? Przecież nie domagamy się tej usługi za darmo! (71)

MARIA P.
Poznań

Monety prawdziwe i fałszywe

23 kwietnia 1920 roku powstało w Poznaniu Polskie Towarzystwo Prehistoryczne. Założycielem był prof. dr. Józef Kostrzewski. Towarzystwo prowadziło prace naukowe-badawcze, inspirowało badania archeologiczne, publikowało wyniki tych badań. Z jego inicjatywy w Poznaniu wyszło m. in. 20 roczników „Przeglądu Archeologicznego”, 22 tomy „Biblioteki Archeologicznej”, 38 roczników „Z otchłani wieków”, 15 roczników „Wiadomości Numizmatycznych”, 33 numery kwartalnika „Biuletyn Numizmatyczny”. Dzięki działalności upowszechnionej Towarzystwa, archeologia stała się własnością społeczną, czego dowodem były liczne zgłoszenia o znaleziskach archeologicznych, które zasiliły zbiory muzeów polskich.

Zaczęło się 12 stycznia

Dokończenie ze str. 3
nych przez czołgi (78 zniszczono). Dotychczas rozpoznano udział 14 dywizji strzeleckich, 2 korpusów pancernych, części 4 armii pancerniej. Brak jeszcze jej reszty, jak również 3 armii pancerniej gwardii. Wrogowi udało się wyłomy na głębokość 15 kilometrów... Go towe do kontrataku są: XXIV korpus pancerny, który zbiera się w rejonie Chmielnika. Ponadto będą użyte...

Te merytoryczne (choć czasami niezbyt dokładne) wiadomości uzupełnia następujący komentarz:

„Zastępca szefa (wydziału operacyjnego OKW, gen. August Winter — Z.Sz.) wskazuje na to, że wraz z rozpoczęciem się ataku na wschodzie, weszła w nową fazę walka o Wielkie Niemcy. Trzeba rozważyć czy jest to już ostatni wysiłek Rosjan, czy też będą w stanie prowadzić jeszcze następne ataki. Stronę niemiecką obowiązuje gra na całego”.

W ślad za taką oceną, przeciwno wojskom 1 Frontu Ukraińskiego wyłamującym się z przyczółka sandomierskiego, zostanie zaangażowana większość odwodów Grupy Armii „A” (majacej bronić linii frontu od Jasła po Modlin).

W rzeczywistości — dowództwo radzieckie główne znaczenie przypisuje natarciu w kierunku Poznania, które mają podjąć z przyczółków poław-

Osiągnięcia i kierunki rozwoju Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego są tematem sesji naukowej, stanowiącej część zjazdu prezesów oddziałów, sekcji i kół Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, który obraduje w sobotę i niedzielę w Poznaniu, w gmachu poznańskiego Muzeum Archeologicznego.

Towarzystwo liczy około 3000 członków, zrzeszonych w dwóch sekcjach: archeologicznej i numizmatycznej. Posiada 26 oddziałów, w tym 16 w miastach wojewódzkich. Oddział poznański Towarzystwa powstał w 1947 roku i skupia 180 członków. Posiada 2 kół, w Ostrowie i w Pile, wyrosły z niego samodzielne oddziały, m. in. w Gnieźnie i w Zielonej Górze. Około 1500 prelekcji popularno-naukowych, 120

wykładów, seminariów dla naukowców historii, wspólnie z ZMS organizowane konkursy pod hasłem: „Czy znasz historię Wielkopolski” — to plan pracy oddziału, za którą przyznano mu honorową odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

W ramach sesji naukowej numizmatycy poznańscy zaprezentują swe zbiory na wystawie „Monety i medale wielkopolskie”. Wystawa, na którą złożyło się około 1000 eksponatów, stanowiących własność 20 członków Towarzystwa, składa się z czterech działów, obejmujących fałszywe monety polskie i obce, banknoty, medale związane tematycznie z Wielkopolską. Trzonem wystawy są monety uznane za fałszyfikat.

Wiele prac naukowych, dotyczących fałszerstw numizmatycznych, opublikował Wielkopolański, założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Numizmatycznego w Poznaniu, Henryk Mańkowski. Druga część niedzielnej sesji naukowej jest poświęcona jego sylwetce, jak również osiągnięciom i kierunkom rozwoju numizmatyki w Polsce w okresie Polski Ludowej.

Impreza ta zapoczątkowuje prace, związane z Międzynarodowym Rokiem Ochrony Zabytków, którym UNESCO ogłosiło rok 1975. (bw)

Krytyka przeciwników odprężenia w stosunkach ZSRR-USA

Przeciwnicy odprężenia i rowo współpracy radziecko-amerykańskiej spotykają się z należytą odprawą ze strony wielu wybitnych polityków USA.

Senator Sparkman, p. o. przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, ocenił jako niewłaściwe posunięcie decyzję Kongresu w sprawie ograniczenia kredytów dla Związku Radzieckiego, przyjętą niedawno — jak wiadomo — pod naciskiem sił prawicowych z Jacksonem na czele. „Uważam, że był to błąd” — powiedział Sparkman przed kamerami telewizji amerykańskiej.

Tenże senator oświadczył, że nie zgadza się z niedawną wypowiedzią sekretarza stanu USA, Henry Kissingera, o tym, że Stany Zjednoczone nie wykluczają możliwości użycia siły zbrojnej przeciwko krajom wydobywającym ropę naftową. „Oburza mnie — powiedział Sparkman — idea za stosowania siły po to, by uzyskać ropę lub cokolwiek innego”.

Poruszając sprawę ostatnich rewelacji o nielegalnej działalności CIA, Sparkman oświadczył, że senacka komisja spraw zagranicznych przeprowadzi w najbliższym czasie przesłuchania w tej sprawie. Dysponujemy — powiedział on — informacjami o poczynaniach CIA w Chile i w innych krajach. Te informacje stanowią podstawę do przeprowadzenia dochodzeń. Sparkman stwierdził, że Kongres powinien ustalić sztywniejsze ramy działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Senator opowiedział się za rozwiązaniem problemu palestyńskiego drogą rokowań. Palestyńczycy — powiedział on — to ludzie wypędzeni ze swej ziemi. Uważam, że należy osiągnąć porozumienie, które umożliwiłoby im stworzenie własnego państwa.



W „TYGODNIU”: Zenon Bosacki publikuje reportaż pt. „Dom jeszcze ciepły”, w którym zdaje relację z Poznańskiego Kombinatu Budowlanego. To jest już nowocześnie: y zakład, ale autor wybiega myślą dalej, pisząc: — Wez gliny, żwiru, piachu, wody, cementu, stali, szkła i drewna. Nie mieszając, włóż do szumiącej fabryki na dni parę i czekaj na gotowy dom. Tak może będzie brzmiała — czytamy — recepta na wytworzenie domów w znacznie bardziej zautomatyzowanym świecie za lat kilkadziesiąt.

W „WALCE MEODYCH”: w dyskusji na temat „Co dalej z Turcją” wypowiada się m. in. dr Krzysztof Tuszyński — chirurg, twórca wielu projektów wynalazczych, członek wojewódzkiej Komisji Organizacyjnej TMTT w Poznaniu. — „Stawiam pytanie, czy celem turcji jest rozwijanie wynalazczości dla efektów gospodarczych, czy dla efektów wychowawczych, społecznych? — zapytuje przedstawił Poznań. — Podstawowym aspektem — odpowiada — jest aspekt wychowawczy, bo kwestia efektywności ekonomicznej oraz wdrożenia i rozpowszechnienia to

jest obowiązek administracji, a nie organizatorów turnieju, zgodnie zresztą z przepisami.

W „DOOKOŁA ŚWIATA”: publikacja Jadwigi Andrzejewskiej zatytułowana „Co wiedzą sąsiedzi?”, w której autorka zastanawia się nad przemianami wsi sąsiedzkiej. — Od dobrych kilku lat — czytamy — jesteśmy na etapie wykuszania się tradycyjnych stosunków sąsiedzkich określanych, jako „zagładanie do cudzych garnków” lub też „pilnowanie cudzej cnoty”. (...) Zbyt wolno jednak zbliżamy się do wypracowania nowych wzorów obyczajowości sąsiedzkiej, które by się przyjęły jako obowiązujący człowieka kulturalnego sposób bycia.

W „KULTURZE”: Aleksander Małachowski broni pieszki przed zmortyzowanymi. — Nie umiem powiedzieć — stwierdza — jak to należy zrobić, ale plesie muszą wreszcie uzyskać gwarancję bezpieczeństwa, chociaż na przejściach oznakowanych pasami.

W „LITERATURZE”: Leszek Drogoz wybitny kłedyś pięściarz drukuje tekst pt. „Spowiedź boksera — profesjonala”. Poręczony zapowiedział: „Przysięgam,

będę mówił prawdę i tylko prawdę...” — „moim zdaniem — pisze Leszek Drogoz — nie ma w Polsce zawodowców. Są tylko ludzie pełni poświęcenia i wyrzeczeń dla określonego celu, którzy w krótkim okresie są (albo ściśle — mogą być) grupą sezonowo uprzywilejowaną. To jest wyraz rekompensaty za ich trud i forma zabezpieczenia ich pozycji. Ze sportu żyć się nie da do końca swoich dni, mimo że warto żyć dla idei sportu.

W „PRZEKROJU”: Maurice-Edgar Coindreau — francuski tłumacz literatury amerykańskiej napisał książkę „Wspomnienia tłumacza”, w której pomieścił m. in. rozmowy z Williamem Faulknerem, Ernestem Hemingwayem, Johnem Dos Passosem i Johnem Steinbeckiem; fragmenty z rozmów z tymi pisarzami znajdujemy w „Przekroju”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: publikacja zatytułowana „Coś się psuje w pogodzie”. Znajdują w niej odbicie niepokoje związane z hipotezą o nadciągającej epoce lodowcowej.

W „TYGODNIU KULTURALNYM”: comiesięczny dodatek „Miłość — Matężstwo — Rodzina”. Przyznosi m. in. rozmowę z dr. Ewą Andrzejewską — dyrektorką Państwowego Zespołu Sanatoriów Neuropsychiatrycznych Dzieci na temat nieprzystosowanych społecznie, artykuł dr. Jadwigi Komorowskiej pt. „Zwyczajność do mowa dawniej i teraz”.

LEKTOR

wytwarzanych w fabryce domów w Suchym Lesie.

Grunwald rośnie nie tylko dlatego, że przybywa mieszkańców i nowych domów. Rozwijają się, znajdujące się na terenie dzielnicy zakłady pracy, z których znaczniejsze to „Pofa”, „Teletra”, „Mostostal”. Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych, „Elektromontaż”, przybywa nowych ulic, obiektów sportowych. Coraz więcej tutaj, dobrze przez mieszkańców wykorzystywanych terenów zielonych, pięknieją zielone parki. Duży w tym udział mają sami mieszkańcy, którzy pracę społeczną na rzecz swojego środowiska uważają za codzienną potrzebę.

Dlatego też dzielnicowi działacze Frontu Jedności Narodu mogli zliczyć niebagatelną sumę ponad 106 milionów złotych „zarobionych” przez mieszkańców Grunwaldu w przeciągu ostatnich dwóch lat, przy pracy w czynach społecznych przez FJN organizowanych. Efektem są m. in. otoczenie „Areny”, zagospodarowanie terenu Parku Kopernika, Szeroki jest zakres planowanych prac modernizacyjnych. Kontynuowana będzie przede wszystkim modernizacja ulicy Głogowskiej, która ma być wizytówką handlową nie tylko dzielnicy, ale i miasta.

Grunwald w dalszym ciągu rośnie. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe, budowane przede wszystkim przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Grunwald”. W tym roku do nowych bloków wprowadzą się pierwsi lokatorzy na Osiedlu Kopernika, powstającym z elementów



„SMIERCIONOŚNY ŁADU.

Nek” — to barwny, sensacyjny dramat społeczny produkcji amerykańskiej, którego reżyserem jest znany aktor George C. Scott (polscy widzowie pamiętają go zapewne z filmu „Szpital”). Scott jest — podobnie jak Jane Fonda czy Marlon Brando — aktorem lubiącym kreować postacie bohaterów nonkonformistycznych, buntujących się przeciwko niepokojącym przejawom życia społecznego, ostrzegających przed niebezpieczeństwem polityki groźnej zbrojnymi konfliktami. Antywojennym przesłaniem moralnym przesycony jest również ten film, w którym odtwarza on główną rolę farmera Logana.

Don Logan oraz jego 12-letni syn Chris (Nicolas Beauvy), stają się przypadkowo ofiarami wojskowych eksperymentów, mających na celu wytworzenie coraz doskonalszych i coraz skuteczniejszych środków uśmiercania ludzi. Zrozpaczony ojciec podejmuje więc szaleńczą akcję zemsty. Jest w jego działaniu tak że bunt przeciwko instytucjom naliczonym próbom zmierzającym do wtargnięcia w życie ludzi, nawet w czasie pokoju. Bohater uświadamia sobie bowiem, że militarne instytucje jego własnego społeczeństwa traktują go jako kogoś obcego, że działają tak że przeciw niemu.

— „W gestach aktorów — napisał jeden z recenzentów czasopisma „Filmkrytyk” — wyrażone jest milczące zmaganie się między żądaniem szereg porozumienia się a kłamliwym uspokajaniem...”

„Śmiercionośny ładunek” jest filmem realizowanym w plenerze, nakreślonym w sposób prosty. Są w nim jednak sceny na pograniczu fantastyki naukowej. Kordony wojsko oblegają ranco Dana Logana, jak gdyby chodziło o miejsce lądowania niezidentyfikowanych obiektów latających — punkty czerwonych, niebieskich i zielonych świateł helikopterów przypominają metaliczne oczy marsjańskich na jeźdźców z „Wojny Światów”...

George’a C. Scotta zobaczymy wkrótce w prezentowanym na warszawskich „Konfrontacjach” filmie „Taka jest Oklahoma”. (kos)

Dokończenie ze str. 3

znajęcy odwiedzają słynne ogniska handlowe jak Brugge, Norymbergę, Lipsk, Magdeburg i nawiązują bezpośrednie kontakty handlowe. Ruch handlowy Poznania wzrasta się coraz bardziej, w XVI stuleciu dochodzi do największego rozkwitu za dawnej Polski, a przyczyniły się do tego nie małe szczodre przez panujących nadawane dla handlu i kupiectwa poznańskiego przywileje.”

Sięganie do tak odległych tradycji wydać się może przesadne, ale właśnie one przez wieki kształtowały charakter miasta, dzisiejszej stolicy polskiego handlu międzynarodowego.

Targi zapoczątkowane zostały przed półwieczem. W roku 1921 walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich, który odbył się w Poznaniu, powołał Komitet Targów Poznańskich. Pierwsza impreza miała charakter krajowy i zgromadziła 1200 wystawców. Dominowały trzy branże: przemysł włókienniczy i kuśnierski, przemysł meblowy oraz chemiczny. Dwie lata później, w 1923 roku, w Poznaniu miało miejsce międzynarodowe forum handlowe, które miało charakter międzynarodowy. W publikacji „50 lat Międzynarodowych Targów Poznańskich” czytamy:

„Uchwała Komisji Targów z dnia 2 VI 1924 roku, zatwierdzona w dwa dni później przez rząd Polski, nadała Targom Poznańskim charakter międzynarodowy. Przystąpiono do

Na targowych drożdżach

dalszej rozbudowy terenów targowych. Powstał „Pałac Targowy” o powierzchni 8 160 metrów kw. oraz budynek administracyjny z restauracją „Belweder”. W Targach uzięto udział 2 100 firm, z czego 20,7 procent reprezentowało zagranicę. Głównym akcentem ekspozycji były maszyny i narzędzia rolnicze. Targi odwiedziło ponad 130 000 osób, z czego większość stanowili handlowcy”.

Dzisiaj Targi są jedną z najważniejszych imprez handlowych w świecie. W dalszym ciągu się rozwijają. Zainteresowanie firm zagranicznych powoduje ciągłą rozbudowę terenów targowych. W roku ubiegłym, na najwyższym partynym i państwowym szczeblu zdecydowano, iż istnieje konieczność jeszcze szybszego rozwoju MTP. Stare tereny okazują się zbyt ciasne. W planach jest przeniesienie Targów do podmiejskiego Strzeszyna i wybudowanie tam nowoczesnych hal i urządzeń wystawienniczych.

Półki co, podzielono Targi na dwie zasadnicze imprezy, używając tym samym „podwojenie” powierzchni. Od dwóch lat, dwa razy w roku Poznań gości handlowców ze wszystkich stron świata: w czerwcu na tradycyjnej imprezie oraz we wrześniu na Targach Jesiennych, gdzie przeważają artykuły konsumpcyjne oraz tworzy się załazek targów rolniczych.

Nie trzeba tutaj chyba wymienić wszystkich zależności między rozwojem Targów i miasta. Wywierają one znaczne piętno na Poznaniu, szczególnie w zakresie obsługi wzmożonego w czasie trwania imprez ruchu gości zagranicznych i krajowych. Ta hotelowo-gastronomiczno-handlowa mobilizacja pozostawia swój ślad w codziennym życiu.

Nie jest przypadkiem — m. in. z powodów wymienionych wyżej, że właśnie w Poznaniu, zrodziła się i natrafiła na bardzo podatny grunt inicjatywa (podjęta przez „Głos Wielkopolski” wspólnie z władzami miasta) współzawodnictwa pracowników handlu i gastronomii o medale „HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI”. Bieże w nim udział także wiele placówek znajdujących się na Grunwaldzie. Rywalizacja załóg sklepów pozwala rozwiązać wiele problemów nurtujących zarówno mieszkańców, jako klientów, jak i dzielnicowe władze. Grunwald, jak zresztą cały Poznań, nie jest zbyt bogaty w sieć handlową. Wskaźniki powierzchni sklepów na tysiąc mieszkańców są niższe niż w wielu innych miastach. Natomiast poznańscy handlowcy najczęściej „targują”, w przeciwieństwie do pracowników tej branży i na metr kwadratowy powierzchni. Wymaga to dużego wysiłku od ludzi zza lady. A mi-

mo to poznański handel znany jest w całym kraju z kultury obsługi. Tym większe uznanie dla dwudziestotysięcznej armii pracowników handlu w naszym mieście.

Grunwald ma tutaj swój specjalny udział. Właśnie na jego terenie, przy ul. Śniadeckich znajduje się kuznia handlowych kadr dla Poznania — Zespół Szkół Zawodowych. Stąd rekrutuje się większość pracowników poznańskich sklepów.

Handlowy obraz dzielnicy z każdym rokiem zmienia się na korzyść. Niech tego dowodem będą plany na rok przyszły: przewiduje się ukończenie budowy pawilonów handlowych przy ulicy Bułgarskiej i na Fabianowie oraz sklepu spożywczego przy ulicy Hetmańskiej. Rozpocznie się budowę pawilonów przy ulicy Kąkic i na Osiedlu Kopernika. Szeroki jest zakres planowanych prac modernizacyjnych. Kontynuowana będzie przede wszystkim modernizacja ulicy Głogowskiej, która ma być wizytówką handlową nie tylko dzielnicy, ale i miasta.

Grunwald w dalszym ciągu rośnie. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe, budowane przede wszystkim przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Grunwald”. W tym roku do nowych bloków wprowadzą się pierwsi lokatorzy na Osiedlu Kopernika, powstającym z elementów

jednak rozłożone zostaną na które akcenty tego rozwoju. Więcej wysiłków niż dotychczas skierowanych zostanie na ułatwienie, uprzyjemnienie życia mieszkańcom.

Kwestią kilku miesięcy jest opracowanie planów szczegółowego zagospodarowania terenów w bezpośrednim sąsiedztwie byłej „Gospody Targowej”. W miejsce baraków powstać ma wielkomiejscowe centrum usługowe. Przyda się ono dzielnicy niezmiennie, poprawi też stan usług w mieście. Dzielnicy przybędzie także wiele nowoczesnych sklepów. Już zaczyna się myśleć o ewentualnym wykorzystaniu terenów targowych po przeniesieniu MTP do Strzeszyna. Pozostawiony teren wraz z zabudowaniami byłby niełatwą gratką dla dzielnicy. Można tutaj, na przykład, zrobić centrum handlowe dla całego miasta. Ale to są jeszcze tylko marzenia.

Wiele z tego co tutaj napisano o Grunwaldzie odnosi się również do całego miasta. Gdyby spytać czym różni się życie mieszkańca Grunwaldu od codzienności pozostałych poznańców, odpowiedzieć trzeba — niczym. Bo przecież ten jest organizm miejski i to im bardziej zintegrowany tym lepszy. A takim jest Poznań.

JAN KORZENIEWSKI

Kompendium wiedzy o Polsce

Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej, nazywany tu popularnie „Polnisches Zentrum”, mieści się przy ul. Karola Liebknechta i nie bez satysfakcji stwierdzić można, że trudno w Berlinie o lepszą lokalizację dla placówki tego typu. Przy tej bowiem ulicy, stanowiącej jeden z głównych ciągów handlowych stolicy NRD, znajduje się wieżowiec — siedziba redakcji berlińskich gazet, blisko stąd również na imponujący nowoczesnością zabudowy Alexanderplatz, naprzeciw zaś, przez jezdnię, wznosi się Wieża Telewizyjna z licznymi dla publiczności atrakcjami.

Szeroki chodnik Karl-Liebknecht Strasse jest więc stale zatłoczony przechodniami, a uwagę wielu z nich przyciągają przestronne okna handlowej części Ośrodka IKP, czyli sklepu z ciekawymi wyrobami, z polskimi płytami, książkami, prasą. Wewnątrz też stale pełno. Wiktor Magulewski, zastępca dyrektora Ośrodka, mówi mi, że jak obliczono, przeciętnie sklep ten odwiedza codziennie około 5 000 osób, z czego 2 000 dokonuje zakupów.

Run na płyty i plakaty

Najwięcej zainteresowania wśród obywateli NRD wzbudzają nasze nagrania płytowe. W 1974 r. sprzedano tu 120 000 płyt, co stanowi czterokrotny wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem, a wielokrotnie w stosunku do kilku lat wstecz. Szczególnie poszukiwane są polskie przeboje młodzieżowe (rekord: Rodowicz i Niemen), ale również płyty z poważną muzyką współczesną, np. Pendereckiego i klasyczną, mają wielu stałych nabywców. Głównie dzięki owym nagraniom nasi zachodni sąsiedzi są zafascynowani polską muzyką dawną i współczesną.

Chętnie też w naszym berlińskim sklepie klienci kupują wytwory sztuki ludowej i rzemiosła artystyczne, wydawnictwa turystyczne, albumy, prasę, widokówki. W 1974 r. hobbyści nabyli tu 15 000 polskich plakatów, które w NRD, jak i na całym zresztą świecie, robią prawdziwą furorę. O zainteresowaniu naszą twórczością plastyczną świadczą m. in. i to, że mimo wysokiej ceny (26 marek) sprzedawano tu dziennie około 100 egzemplarzy albumu z rysunkami Zbigniewa Lengrena, wydawanego przez NRD-owski „Eulen-Spiegel Verlag”. Z polskich tytułów prasowych cieszy się popytem „Życie Warszawy”, redagowane w języku niemieckim (podobnie „Berliner Zeitung” prowadzi polską edycję), tygodnik „Ilustrowane”, a dwumiesięcznik „Projekt” ma w tym sklepie



Przed sklepem Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej przy ul. Karola Liebknechta w stolicy NRD.

Fot. — D. Scharf, Archiwum

oprócz 300 prenumeratorów, każdorazowo około 200 nabywców.

Filmy, spotkania, wystawy

Sklep przy Karl-Liebknecht Strasse stanowi bardzo dobrą witrynę działalności całego Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej. Wiele osób, zachęconych polskimi płytami, czy wydawnictwami, zaczyna też interesować się organizowanymi w nim imprezami kulturalnymi.

O zakresie pracy Ośrodka rozmawiam z jego naczelnym dyrektorem Janem Czajką i zastępcą dyrektora Stanisławem Maciejką. Informują mnie oni, pokazując drukowane po niemiecku programy, że każdego miesiąca Ośrodek urządza kilkadziesiąt różnych imprez: dyskusyjnych seansów filmowych, prelekcji, spotkań autorskich, wystaw, koncertów. Odbijają się one nie tylko przy ul. Liebknechta, ale także w różnych miastach północnych i centralnych okręgów NRD. (Podobny, również bardzo nowoczesny prezentujący się Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej, działa w Lipsku i „obsługuje” południowo-zachodnie okręgi).

Spośród odbytych wieczorów autorskich największą frekwencją cieszyły się spotkania z Zbigniewem Zakuskiem, Wilhelmem Szewczykiem, Wojciechem Żukrowskim, a także z wieloletnim mieszkańcem Poznania (obecnie w Warszawie) Leszkiem Prorokiem. Wiele tysięcy rzesze zwiędziały nasze wystawy, szczególnie te, które nawiązywały do XXX-lecia PRL, oraz ekspozycje polskiego plakatu.

Oprócz popularyzacji wiedzy o naszym kraju, Ośrodek prowadzi kursy języka polskiego i kultury polskiej. Uczestniczyło w nich dotychczas prawie tysiąc osób, w tym nawet pani w wieku 70 lat. Przeważają pracownicy naukowi, urzędnicy, inżynierowie. W Ośrodku czynna jest czytelnia,

wyposażona w około sto gazet i czasopism oraz biblioteka, dysponująca 10 000 tomów. Oprócz reprezentantów wymienionych powyżej zawodów, zaglądają tu najczęściej dziennikarze i studenci.

Ważną rolę w pracy Ośrodka spełnia dział, kierowany przez Tadeusza Walczykiewicza, a zajmujący się prezentacją naszych możliwości eksportowych. Tu często nawiązuje się pierwsze rozmowy z przedstawicielami życia ekonomicznego NRD na temat rozszerzenia współpracy na nowe dziedziny.

Poznańskie akcenty

W działalności berlińskiego Ośrodka nie brak też akcentów poznańskich. Tradycyjnie organizuje się w nim np. konferencje prasowe przed Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Zarząd MTP przygotował np. wystawę, którą w związku z XXX-leciem PRL organizowała w ubiegłym roku w centrum Berlina (na placu przy Wieży Telewizyjnej) Polska Izba Handlu Zagranicznego. Przed ostatnim Konkursiem Winiawskiego Poznańskie Towarzystwo Muzyczne jego imienia urządziło we współpracy z Ośrodkiem wystawę informacyjną, ekspozycję instrumentów muzycznych oraz konferencję prasową, dzięki czemu ta impreza — jak nigdy poprzednio — została spopularyzowana na terenie NRD. Nasz Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej przygotował, wędrującą jeszcze po miastach NRD-owskich wystawę, zachwalającą krajoznawstwo urokliwej i zabytkowej bogactw Wielkopolski. Nasz okręg Związku Polskich Artystów Plastyków prezentował w Ośrodku małe formy rzeźbiarskie, m. in. sztukę medalierską poznańskich twórców.

Trudno przecenić rolę, jaką odgrywa Ośrodek IKP w popularyzacji wśród społeczeństwa NRD wiedzy o Polsce, o jej historii i współczesnych osiągnięciach oraz o naszej kulturze. Z opinii, zasłyszanych podczas rozmów z wieloma berlińczykami można wnioskować, że dobrze spełnia on swą rolę.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Uprawa owoców cytrusowych jest drugą — po trzcinie cukrowej — najważniejszą dziedziną gospodarstwa kubańskiego. Obecnie przystąpiono do rozszerzenia arealu plantacji prowincji Matanzas.

Projekt ten obejmuje 80 500 ha, a wartość rocznej produkcji powinna wynieść około 500 milionów peso. Kubański projekt cytrusowy jest chyba największym tego typu przedsięwzięciem w świecie. Na dawniej odludnionych terenach powstaną kompleksy agropromysłowe, fabryki przetwórstwa i osiedla mieszkaniowe.

Przed zwycięstwem Rewolucji uprawy cytrusowe zajmowały na Kubie nieco więcej niż 15 000 ha. Na plantacjach, rozrzuconych po sześciu prowincjach kraju, uprawiano za ledwie kilka odmian. Metody uprawy były tak zacofane, że zbiory nie miały praktycznie większego znaczenia gospodarczego.

Przed kubańskimi plantatorami rysują się bardzo obiecujące perspektywy — zważywszy, że światowa produkcja sięga obecnie 37 milionów ton, a zapotrzebowanie światowego rynku oblicza się na 60 — 70 milionów ton.

Obecnie czołówek producentów stanowią kraje lepiej rozwinięte pod względem agrotechnicznym, jak Stany Zjednoczone, Włochy czy Hiszpania. Kuba nie dysponowała ani zbyt wielkim doświadczeniem, ani też odpowiednim zapleczem technologicznym. Zrozumiałe zatem, że zamierzony na tak wielką skalę projekt nie jest dla Kuby przedsięwzięciem łatwym.

Kiedy jednak zapadła ostateczna decyzja, w instytucjach naukowych i na uniwersyte-

Zagłębie cytrusowe drugą gałęzią gospodarki

Korespondencja z Hawany

ckich kursach rolniczych rozpoczęto natychmiast przygotowanie kadry specjalistów.

Obecnie na obszarze 260 000 ha prace są już poważnie zaawansowane.

Wytypowany tutaj teren pod plantacje cytrusowe charakteryzuje się idealnymi do tego celu warunkami klimatycznymi. Dawniej rejon ten był bardzo zaniedbany. Ponad dwie trzecie powierzchni stanowił dziki karłowaty drzewostan, a resztę zajmowały nieproduktywne nieużytki. Nie liczni tutejsi mieszkańcy żyli odizolowani od reszty kraju bagnami i górami, nie było szkół, szpitali i dróg. Miejsce we rezerwy wodnej, obliczane na 900 mln m sześć, wystarczało zarówno do nawodnienia plantacji i zaopatrzenia przemysłu w wodę.

Rozpoczęte przeszło osiem lat temu prace przygotowawcze są już dalece zaawansowane. Teren pod uprawę splantowano przy pomocy buldożerów.

Projekt przewiduje budowę sieci szkół średnich z internatami i sieć dróg asfaltowych oraz ośmiopasmową autostradę państwową. Dzisiaj istnieje już kilkanaście szkół, 12 z nich otrzymało pola doświadczalne o łącznej powierzchni 536 hektarów. Przy końcu

realizacji projektu będzie ich 125.

Zagłębie cytrusowe pomyślało nie jest jako jedno przedsiębiorstwo. Co roku, w trakcie realizacji projektu, przybywać będzie ponad 8 000 ha oddanych pod uprawę pól będzie się budować 12 szkół, 70 km dróg i 500 domów mieszkalnych. W ostatniej fazie są również prace studialne nad rozlokowaniem zakładów przetwórczych.

Przewidywania na rok 1980 są zachęcające: plantacje dostarczą będą 200 000 ton owoców, będzie już pracować jeden kombinat przetwórczy. Do tego czasu w szkołach zasiadzie też 40 000 uczniów. Zakończona zostanie również budowa co najmniej trzech nowoczesnych osiedli wiejskich, z których każde liczyć będzie 300 domów wraz z kompletnym zapleczem usługowo-socjalnym.

Dyrektor całości projektu — Felix Duque — mówi: „Pierwsze — Kuba otrzymała ważną gospodarczo gałąź produkcji, a po drugie — będą to produkty najwyższej jakości; tradycyjne, dawne plantacje dawały owoce mało atrakcyjne handlowo i w nie liczących się ilościach”.

FRANCISCO RAMIREZ

GRANITOWE MIASTO

Witamy w piastowskim „Strzegomiu” informując, tablice, umocowane na kilkumetrowych granitowych słupach przy wjazdach do miasta. Nie wszyscy wiedzą, że Strzegom (obok Kalisza) został zaznaczony już na słynnej mapie Ptolomeusza w II wieku jako słowiański gród warowny. Turystów i przyjezdnych, którzy odwiedzają dziś 15-tysięczny Strzegom, intrygują jednak potężne detony jakiegoś słońca w mieście za dnia. Miejscowi do tych hałasów przywykli. Odgłosy te pochodzą z kilkunastu kamieniołomów, położonych tuż obok miasta, z których wydobywany jest największy skarb tej ziemi.

Płyta strzegomska, zbudowana z granitów i bazaltów, znana jest geologom w Europie jako unikat; ciągnie się przez ponad 30 kilometrów od Sobótki do Jawora. W rejonie Strzegomia złoża granitu są największe (geolodzy oceniali je na ponad 100 mln ton) choć roczne wydobywanie granitu z miejscowych kamieniołomów nie przekracza obecnie pół

miliona ton. Granitowych skarbów wystarczy więc tutaj górnikom skalnikom na co najmniej 150 lat.

Granit ze Strzegomia legitymuje się najwyższą jakością w Europie i ostatnio robi znaczną karierę nie tylko w kraju. Jest niezwykle wytrzymały na ściskanie (jeden centymetr sześcienny granitu strzegomskiego wytrzymuje obciążenie 1.200 kg), jest kwasoodporny, wytrzymały na zmiany temperatury, nie zmienia barwy i ma coraz większe zastosowanie w różnych dziedzinach gospodarki. Granit ze Strzegomia używany jest dziś nie tylko do wznoszenia pomników, stosuje się go także przy budowie Portu Północnego, przejść podziemnych tras „E” w W-wie, zdobii elewacji zewnętrznych oraz posadzek wielkich gmachów publicznych — m. in. dworca PKP w Katowicach, stacji podziemnych metra w Berlinie Zachodnim, wieżowców w Sztokholmie itd. itp. Potężne bramy słuzowe ze strzegomskich granitów dostarczane są od kilku lat do Holandii i Belgii.

Eksport granitowych płyt ze Strzegomia przysporzy nam w br. 1,6 mln złotych dewizowych.

Codziennie z bocznicy kolejowej strzegomskich kamieniołomów ekspediuje wagonów wypełnionych granitem w różnych postaciach od najprostszymi formakami i kamienia budowlanego do precyzyjnie (z dokładnością do 1 milimetra) oszlifowanych i polerowanych elementów płyt, bloków, itd. Nowoczesna technika zmienia systematycznie metody eksploatacji granitowych skarbów. Od niedawna na szeroką skalę zamiast odstrzeliwania bloków przy pomocy prochu i antymonu granitowe płyty wydobywane są przez ciecie (topienie) specjalnymi palnikami. Tradycyjne narzędzia pracy do obróbki granitowych płyt i bloków ustępują miejsca nowoczesnym automatom. W br. w Strzegomskich Zakładach Kamienia Budowlanego zainstalowano kilka tego typu maszyn. Importowanych z firm „van Voorden” (Holandia) i „Carl Meyer” z RFN; w roku przyszłym załogi kamieniołomów otrzymają kolejne, nowoczesne automaty do obróbki granitowych bloków.

Same kamieniołomy też powoli zmieniają wygląd. Rozpoczęto już rozbudowę niekiedy wyrobisk a prace w kamieniołomach stają się coraz lżejsze. Górniczy-skalnicy ze Strzegomia mają już na każdym oddziale szatnie, umywalnie, pokoje śniadaniowe i in. świadczeń „troski o pracownika”.

„Konkurencja” dla kamieniołomów granitu w Strzegomiu stały się dziś inne dziedziny przemysłu: zakłady obuwnicze „Dolbut”, „ZREMB”, zakłady roszarnicze i kilka innych przedsiębiorstw, które wzbogaciła gospodarkę miasta. Jak dotąd jednak „granitowe miasto” największą sławę ma ze swych granitowych skarbów i wszystko wskazuje na to, że jeszcze w długiej przyszłości skarby te będą utożsamiać się z prastą piastowską nazwą — Strzegom.

ZBIGNIEW ZAWADA

ESTRADA

Czwarte wcielenie „Teya”

ma laty: „Czymu nima dżymu”. Czołowym nosicielem i wyrazicielem tego nurtu jest spiritus movens „Teya” — Zenon Laskowicz, człowiek tak charakterystycznym dla miejscowej gleby charmem i gawędziarsko-improvizatorskim stylem.

To są atuty, w które „Tey” wyposażony został niejako z natury. Co jednak zespół z ulicy Masztalarskiej wnosi poza tym, czym bawi, czym wzrusza, co gani, o co walczy? Słowo — o co mu chodzi? Jest to pytanie tym bardziej na miejscu, iż „Tey” jest kabaretem amatorskim, prezentującym teksty własne, a więc wyłącznie swoje widzenie życia.

Odpowiedzią były dotychczasowe programy, z których ostatni, czwarty z kolei, pod tytułem — jak zawsze u „Teya” nieco zagadkowym — „Dziś Ursus Super Star” — ściga do teatru w podwórzu rzesze swoich zwol-

ników (z programu na program zresztą liczniejszy: „Czymu nima dżymu” obejrzało 10 tysięcy widzów, „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy” — dwa razy tyle). W obecnym programie, ściślej biorąc — w jego przerwie, zadziłał dodatkowy element w postaci kształtnej blondynki, która nie ma nic do ukrycia, jednak byłoby rzeczą niepowołną i nietaktowną wobec widzów przypuszczenie, że to właśnie ona ścigała ich na Masztalarkę.

Magnesem jest para autorów, reżyserów i wykonawców obecnego programu: Zenon Laskowicz i Janusz Rewiński. O „Zeniusiu” (jak mawiają o nim przyjaciele), jego vis comica, najbardziej czytelnej własnie w Poznaniu, już wspominałem. Inny natomiast jest jego partner Fiut, przybysz spod Wawelu, z cicha pęk, dosko- nale operujący żonglerką słowną, zestawieniami, które zask-

kuja swoim nieoczekiwanym znaczeniem. Koryfeuszom programu towarzyszy, po raz pierwszy w „Teyu” w roli wykonawcy, sam szef artystyczny kabaretu — Piotr Sowiński, ponadto znani z poprzednich programów Aleksander Gołębiowski i Wojciech Michalski. Śpiewa Dorota Zmiejewska, przygrywa „kapela” Zbigniewa Górnego, zaś w antrakcie „bajluje” jak zwykle swoją nieco archaiczną już gwarą Józef „Żuż” Zembrzusi.

Program zamknięty został w „ścianach” swojskiej zagrody, w której dzieje się wiele spraw budzących nasz śmiech i zadumę. Ta druga jest niekiedy przyprowadzona gorzko, „Tey-owcy” są bowiem, jak już dowiedli wcześniej, bystrzymi obserwatorami naszej codzienności i potrafili wykić w niej sprawy i sprawki, które nie dają nam, oglądnie mówiąc, szczególnych powodów do satysfakcji. Jest to satyra, która wy-

śmiewa nasze słabości (na przykład do pewnych zielonych papierków), czasem jednak zabrzmi w niej ton przewrotnej drwiny, celującej w ważne problemy współczesności. Przykładem mogą tu być dwa utwory: „Stawiajcie na młodzież” oraz „walorach” zamieszkiwania w nowoczesnych blokach.

Podjęcie tego właśnie nurtu twórczości, angażującej się w sprawy o szerszym społecznym znaczeniu, decydujące o pełnej czy też tylko ograniczonej satysfakcji z życia — wydaje mi się w ostatnim programie „Teya” najbardziej cenne. To już nie jest łatwa gra słów w rodzaju „dółcze szurnienie” czy nawet zabawne skądinąd opowiadki o „Małusie”, lecz utwory świadczące o ambicjach kabaretu, któremu musi chodzić o coś więcej niż tylko o rozbawienie, czekającej na to, publiczności.

Nie grać „pod” publiczność, lecz ją zawojuować, powiedzieć jej parę słów, nawet bolesnej prawdy — oto znamie dojrzałości każdego kabaretu. Widać, że „Tey” coraz lepiej to rozumie. K. M.

Pierwszą, bezsporną zasługą poznańskiego „Teya” jest fakt, że coś takiego w ogóle istnieje. W mieście, które uchodzi za pozbawione poczucia humoru, działa kabaret, który w swojej kategorii stał się jednym z najciekawszych zjawisk w Polsce. Nie jest to opinia zaszciankowa, lecz fakt potwierdzony m. in. przyznaniem naszemu zespołowi „Złotej Szpilki” na forum ogólnopolskim, w czasie festiwalu opolskiego. Jednym z wymienników też poznańską „Estradę”, mecenas, który tę delikatną roślinkę hołubi, mimo iż — z finansowego punktu widzenia — nic z tego nie ma. Przeciwnie, do każdego występu „Teatru Wielkiego w Podwórz” dopłaca — co także przy, nawiasem mówiąc, opinii o tutejszym wychowaniu, o tym, że nie stać nas na gest.

Drugi punkt „w ciemno” dającym „Teyowi” właśnie za jego poznańską, za organiczny związek z miejscowym kolorytem, specyficznym dowcipem, gwarą, która objawiła się nawet w nazwie kabaretu oraz w tytule pierwszego programu przed z górą trze-

14 stycznia zakończenie plebiscytu

Organizatorzy plebiscytu pn. „Najlepszy Piłkarz Wielkopolski 1974” — redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Sekcja Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz poznańskie kluby Lech, Warta i Olimpia postanowiły zamknąć listę głosujących w najbliższy wtorek, 14 stycznia 1975.

O tym czy dany kupon weźmie udział w losowaniu nagród (są nimi karty wolne-



go wstępu na imprezy organizowane w br. przez Olimpię, Wartę i Lecha) decydować będzie data stempla pocztowego. Inaczej mówiąc, propozycje nadesłane do redakcji z datą 15 stycznia br., nie będą już brane pod uwagę.

Radzimy w tej sytuacji nie zwlekać i oddać swój głos w naszym plebiscycie. Przypominamy,

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Niedziela: godz. 10 Olimpia — Warta Srem. Mecz ligi okręgowej juniorów. Godz. 12 Olimpia II — Warta Srem. Mecz ligi młodzieżowej seniorów. Obydwa spotkania w sali Olimp przy ul. Promiennej.

KOSZYKÓWKA. Turniej koszykarzy juniorów o puchar GRK SZS-AZS. Sala przy ul. Młyńskiej: Sobota: godz. 10.30 Wrocław — Katowice; 12.00 Kozalin — Warszawa woj.; 16.00 Bydgoszcz — Z. Góra; 17.30 Poznań — Warszawa m. Niedziela: godz. 9 — o miejsce 7-8; 10.30 — o miejsce 5-6; 12.00 — o miejsce 3-4 i 13.30 — o miejsce 1-2.

Niedziela: godz. 14.30 Olimpia II — ŁKS II. Mecz koszykarski o wejście do II ligi i o godz. 16.30 Olimpia — Kolejarz Łódź. Mecz koszykarzy o wejście do II ligi. Obydwa spotkania w sali przy ul. Świerczewskiego 25a.

SIATKÓWKA. Sobota: godz. 18 i niedziela: godz. 10: Energetyk — Budowlani Toruń. Mecz siatkarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

Sobota: godz. 18 i niedziela: godz. 10 SZS AZS Poznań — SKS Sulecin. Mecz siatkarski o mistrzostwo ligi młodzieżowej. Sala SP, ul. Berwińskiego.

SZERMIERKA. Sobota: godz. 14 i niedziela: godz. 9. Sala POSTIW, ul. Chwałkowskiego. In dywidualne mistrzostwa okręgu juniorów.

ANTAL VÉGH 4 węgierska piłka nożna jest chora?

Oto kilka dosłownych wypowiedzi:

— Jestem jedyny w swojej drużynie, który systematycznie chodzi do pracy. Oczywiście tylko na parę godzin. Pochodzę ze stolicy, ale teraz gram na prowincji. Rano żona idzie do pracy, ja zaś odprowadzam dziecko do przedszkola. Co potem można samemu w domu robić? Nudzę się sam w mieszkaniu. Nie lubię czytać, książka mnie nie zajmuje, nie w ogóle mnie w domu nie absorbuję. Może i położyłbym się, ale jak już raz wstałem, nie lubię potem znowu kłaść się do łóżka. Nie chcę do „espresso”, bo w takim małym miasteczku, gdybym nawet nie pił, ale widziano by mnie często w „espresso”. Na pewno mówiliby o mnie, że pijak! Nie mam przyjaciół, czasem mijają nawet parę miesięcy jak nie przekraczam progu obcego mieszkania. W Budapeszcie było inaczej — to tu, to tam mógł czuć się polazic, nikomu w oczy się nie rzucając. Jako że sam chodzę do pracy, „zarzucają” mi, że im przeszkadza. Nie pozwalam innym pracować! Jeżeli nie pójdę do pracy, nikt nigdy mnie nie pyta gdzie byłem. Staram się przygotowywać do spotkań, abym był w stanie dać z siebie to, na co mnie stać. Jest miłobamb, co czuje ten czy ów piłkarz, który wychodzi na boisko nieprzygotowany i dla

ż w losowaniu udział wezmą kupony nadesłane do Działu Sportowego „Głosu” 60-959 POZNAŃ, ul. Grunwaldzka 19. Ponieważ jest to plebiscyt na najlepszego piłkarza wystarczą w głosowaniu podać jedno nazwisko, z tym że można ich zaproponować najwyżej pięć. Za pierwsze miejsce na liście przydzielamy 5 pkt., za drugie — 4 pkt., za trzecie — 3 pkt. itd. Wszystkim tym czytelnikom, którzy dotychczas przekazali nam swe propozycje serdecznie dziękujemy. Do licznych pytań, opinii, jakie wyrażają nasi respondenci powrócimy po zakończeniu plebiscytu. Ze względu na liczbę kuponów (następne kupony opublikujemy w poniedziałek 13 bm. i we wtorek 14 bm.) na razie mamy sporo zajęcia z przeliczaniem głosów.

Turniej koszykarzy juniorów

Poznań faworytem

W drugim dniu koszykarskiego turnieju juniorów AZS-ów reprezentacja województwa warszawskiego pokonała Zieloną Górę 94:64 (43:32). Warszawa uległa Katowicom 75:37 (34:13). Kozalin zwyciężył Bydgoszcz 82:77 (52:34), a reprezentanci Poznania pokonali zespół z Wrocławia 75:58 (35:27).

Wbrew przewidywaniom wysokie zwycięstwo koszykarzy Katowic jest przede wszystkim rezultatem słabej gry reprezentantów stolicy. Katowiczanie lepszy taktycznie i strzelecko, skuteczniejsi w walce o piłkę odnieśli w pełni zdecydowane i zasłużone zwycięstwo. Najwięcej punktów zdobyli — dla Katowic: Pietrzak 22, dla Warszawy — Leszczyński 13. Zdobywszy zdecydowaną przewagę w pierwszej połowie akademicy z Kozalina spuścili nieco z tonu i choć w przekroju całego spotkania byli zespołem znacznie lepszym, bydgoszczanie w drugiej połowie odrobili straty i ostatecznie zwyciężyli. W sumie zwycięstwo w tym meczu zdobyli dla Kozalina Dołński 22, dla Bydgoszczy Reschke 23.

Pojedynek pomiędzy zespołami Zielonej Góry i Warszawy (województwa) toczył się przez cały czas przy zdecydowanej przewadze Mazowian. Najwięcej punktów uzyskali — dla Warszawy M. Zalewski 32, dla ZG Chodkiewicz 20.

Nerwowo rozpoczęli mecz poznaniacy i być może to było powodem, iż sporo akcji i rzutów było nieudanych. Dopiero po kwadransie chaotycznych zagrywek udało się gospodarzom uporządkować grę, objąć prowadzenie, którego już nie oddali do końca spotkania. W sumie zasłużone zwycięstwo poznaniaków, w którym najlepiej zagrali Kruger i Brzakala. Oni też uzyskali najwięcej punktów — 15 i 22. (ask)

tego mieniadzi go miasto — to nie zniósłbym tej złości tłumy.

Inny piłkarz:

— Po pewnym czasie kazano nam obowiązkowo uczęszczać do pracy, na cztery godziny dziennie. Ale nasz bezpośredni kierownik zawiązał to do dwóch godzin, gdyż, jak mówił, my i tak nie jesteśmy zdolni pracować dziennie cztery godziny. Popracujemy dwie, a potem po co mamy tam psuć powietrze? Żeby ludzie wiedzieli, że ani pracy, ani gry? To co robimy w ciągu tych dwóch godzin także nie jest wiele. Oczywiście ja dobrze wiem, że to wszystko dopóty trwa, dopóki jestem w pierwszej drużynie. To co jest teraz, nie trwałoby już ani sekundy dłużej, gdyby trener powiedział — wychoń! Uczyć się nie umiem, nie jestem wielkim talentem, muszę zebrać wszystkie swe siły, aby podjąć wymógom pierwszej drużyny. Jeśli bym z powodu nauki czy egzaminów był zmęczony, to łatwo można sobie wyobrazić, że na następny mecz kto inny otrzymałby moją koszulkę.

Z piłki nie zrezygnuję, bo przecież z tego żyję. Mam maturę. Jak skończę karierę, pójdę do jakiejś małej drużyny na trenera, podejmę też jakąś leższą pracę, do której niepotrzebna będzie jakaś wielka fachowość i tak razem może i wystarczy na codziennie wydatki. Teraz próbuję możliwie wszystko zdobyć dla nas i dla naszych dzieci.

(c. d. n.)
(Fragmenty książki A. Végh
ha opracował W. Wieronij)



Sobota 11 I

PROGRAM I

9.30 — „Rozstanie” — film fab. prod. węg. (15 l.);
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.20 — Film krótkometrażowy;
15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”;
16.10 — Dla dzieci: „Sobótka” — „Zręczne ręce... i coś więcej”;
16.55 — „Na pomoc dziełom sztuki” — film dok. (kol.);
17.05 — Dla młodzieży — „Spotkajmy się na antenie”;
17.50 — „Światłoczuły notatnik” (kol.);
18.15 — „Poligon”;
18.30 — „Pegaz”;
20.20 — „Goya” — cz. I film fab. prod. NRD-ZSRR (kol.);
21.40 — „Wszystko za wszystko” — program publ. (kol.);
23.00 — Wiadomości sportowe (kol.);
23.15 — „Eurowizyjny Konkurs Piosenki” — 74” (kol.).

PROGRAM II

17.40 — „Orkiestra kolejarska z Czechowic” — reportaż;
18.00 — „Taropak” — program publ.;
18.15 — Studio Jazzowe Polskiego Radia;
18.45 — „Problemy wielkiego miasta” — japoński film dok. (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Z klasyki humoru” — „Bajki i satyry”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Wieczór autorski.

Niedziela 12 I

PROGRAM I

7.30 — Kurs rolniczy;
8.05 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Front wyzwolenia” — polski film dok.;
12.55 — „Ludzie naszej wsi” — „Republika B” — felieton filmowy;
13.10 — „Artyści, których podziwiamy” — Witold Małcużyński;
14.00 — Dla dzieci: Wojciech Bogusławski — „Lodołaska”;
14.55 — „Nie tylko dla pań”;
15.25 — Lektury „Pegaza”;
15.40 — Program rozrywkowy;
15.55 — Losowanie Toto-Lotka;
17.10 — Film z serii „Bonanza” prod. USA;
18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — Z cyklu: „Droga” — film TVP pt. „Ostatnich gryzą psy”;
21.25 — „Zegnaj Marylin”. Reżyseria — Ryszard Kubiak (kol.);
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.45 — „Piosenka bez talentów”;
14.20 — Z bratnich anten — „Urania III” (kol.);
14.50 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
15.50 — Wojskowy film dokumentalny — „Ofensywa wyzwolenia”;
16.20 — „Rozpiewana niedziela” — estradowy program TV CSRS (kol.);
17.05 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.35 — „Do widzenia, do jutra” — film prod. polski;
20.20 — „Balet na wesele królewskie” (kol.);
21.00 — „O królach i kapuście” — program publ.-kult. (kol.);
21.45 — Z serii: „Pamiętnik wychowawcy” — odc. I pt. „Chłopcy z Tiburtino” — film wł. (kol.).

Poniedziałek 13 I

PROGRAM I

15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Stadia rozwoju sił wytwórczych i stosunki produkcyjne w ustroju kapitalistycznym”. Wykładowca — prof. dr Jan Rutkowski;
16.40 — „Zwierzytnie” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — Impreza noworoczna dla dzieci;
18.25 — „Teleskop”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysł” (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — Danuta Brzosko-Medryk i Wacław Florkowski: „Procesy”. Reżyseria — Wacław Florkowski;
21.30 — Gra „Old Timers” — program muzyczny;
21.50 — Teatr Ochota — reportaż filmowy (kol.);
22.35 — „Oferty”.

PROGRAM II

Dzień TV Algierii w TVP
17.55 — „Program II proponuje”;
17.55 — Program wieczoru algierskiego;

18.00 — „Algierskie kontakty” — program filmowy;
18.20 — „Z Oranu do Trójmiasta” — reportaż filmowy;
18.40 — „Droga przez pustynię” — reportaż filmowy;
19.00 — „Algieria kraj gościnny” — reportaż filmowy;
20.15 — Powitanie widzów;
20.20 — „Wojna młodych” — alg. film fab.;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Świat potępionych” — alg. film dok.;
22.50 — NURT — Nauki polityczne: „Stadia rozwoju sił wytwórczych i stosunki produkcyjne w ustroju kapitalistycznym”.

Wtorek 14 I

PROGRAM I

8.05 — „Arsene Lupin” — film ser. prod. franc. „Tancerka z Rottenburga” (kol.);
16.40 — Dla dzieci — „Legenda z wianem brzozy” — „O nieszcześliwym królu i słonecznym Jagusi” (kol.);
17.10 — „Jak powstała bajka” — film dok. prod. ZSRR;
17.40 — „Krag” — spotkanie z przewodniczącym ZG ZSMS Tadeuszem Hoładajem;
18.20 — „Wspomnienia ze szlaków”;
18.40 — „Sesam” — magazyn publicystyczny;
19.00 — „Khark, wyspa bez skarbów” — rep. filmowy (kol.);
19.20 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.20 — „Tancerka z Rottenburga” — film z serii „Arsene Lupin” (kol.);
21.10 — Wiadomości sport. (kol.);
21.20 — „Świat i Polska” (kol.);
22.05 — „Zupełnie inna historia” — Kabaret Starszych Panów. Scenariusz i reżyseria — Jeremi Przybora. Muzyka — Jerzy Wasowski.

PROGRAM II

17.20 — Język angielski — I. 14, kurs podstawowy;
17.50 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — szwajc. film dok. pt. „Pełny brzuch” (kol.);
18.45 — Dla młodzieży — „Decyzje piętnastolatków”;
20.20 — „Życie w bieli” — z cyklu: „Rok w przwodzie” — film dok. prod. TV CSRS;
20.45 — Spotkanie z Bogdaną Zagórską (kol.);
21.15 — Teatr Telewizji — Romanse polskie — Stefan Żeromski: „Uciekla mi przepióreczka”. Reżyseria — Stanisław Brejdygant;
22.45 — „24 godziny” (kol.);
22.55 — Język niemiecki — I. 12, powt.

Środa 15 I

PROGRAM I

7.30 — „Stopień ryzyka” — radz. film fab.;
15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Założenia reformy nauczania początkowego matematyki”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadenia;
16.40 — Dla młodych widzów — „Skrydla”;
17.10 — Reklama;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.30 — Teatr w domu — „Stomia w wiodwie” — jugosł. serial filmowy;
18.00 — Znaki czasu — „Pamiętni karstwo polskie”;
18.30 — „Teleskop”;
18.50 — Polski film dokumentalny — „Profesor Krwawicz”;
20.20 — „Stopień ryzyka” — radz. film fab.;
21.50 — Wiadomości sport. (kol.);
22.00 — Twarze teatru.

PROGRAM II

17.40 — Język francuski — I. 34, cz. II, kurs II stopnia;
18.10 — Kino Miniatur (kol.);
18.45 — Śpiewa Ewa Andor (sopran) — solistka Opery Budapeszteńskiej;
20.20 — „Informator Turystyczny”;
20.50 — „Listy z Polski” — „Malo wana wieś”;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Król Olch” — program muzyczny;
21.45 — „Dobry wieczór z Walde marem” — program TV czechosłowackiej;
22.35 — NURT — „Nauczanie początkowe matematyki”;

GUS o wynikach spisu kadrowego

Jesteśmy społeczeństwem coraz bardziej wykształconym

Wyniki przeprowadzonego w sierpniu 1973 r. spisu kadrowego, ogłoszone obecnie w kolejnej publikacji GUS, mówią o dalszym wzroście wykształcenia naszego społeczeństwa.

Z analizy materiałów spisu, którym objęto ponad 10,5 mln osób, to jest 96,4 ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce, wynika, że w latach 1968—1973 liczba pracowników z wykształceniem wyższym zwiększyła się o 50,7 proc., z wykształceniem politechnicznym i średnim zawodowym o blisko 68 proc., śred-

33.05 — Język angielski — I. 14, powtórzenie).

Czwartek 16 I

PROGRAM I

16.40 — „Ekran z bratkiem”;
17.40 — „Muzyka w starej Warszawie” (kol.);
18.05 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych;
18.25 — „Wróbel” — reportaż filmowy (kol.);
19.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.10 — Estrada poetycka — „Tryp tyk Warszawski”;
20.20 — Film z serii „Columbo” — „Gorzką smak wino”;
21.50 — Wiadomości sportowe;
22.00 — Czym żyje świat — „Współistnienie w Kosmosie”.

PROGRAM II

17.10 — Język rosyjski — I. 14, kurs I stopnia;
17.40 — „Ludzie nauki” — prof. dr. Kazimierz Romaniuk — demograf;
18.10 — Dla młodzieży — „Delta”;
18.40 — „Z różnych stron świata” — francuska grupa „Aunis Saintogne” z Santes (kol.);
19.00 — „Kalejdoskop sportowy” (kol.);
20.20 — „Dziecko w świecie dorosłych” — „Nauczyciel widzianny oczami ucznia”;
21.00 — „Kształt słowa” — program poświęcony współzależności literatury i innych dziedzin sztuki;
21.50 — Klub Filmowy — „I pozdrawiam jaskółki” — dramat psychologiczny prod. czechosł. (kol.);
22.30 — „24 godziny” (kol.);
23.30 — Język francuski — I. 34 (powt.).

Piątek 17 I

PROGRAM I

9.30 — „Ostatnich gryzą psy” — z serii: „Droga” — film ser. prod. TVP;
15.40 — NURT — Psychologia osobowości — wybrane problemy, cz. I: „Motywacja ucznia a wykonywanie zadań szkolnych”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
16.40 — „Pora na Telesfora”;
17.15 — Dla młodzieży — „Przewodnik Młodego Turysty”;
17.40 — „W XXX rocznicę wyzwolenia Warszawy” — program specjalny;
20.20 — „Z życiem Warszawy” — program rozrywkowo-quizowy z okazji XXX rocznicy wyzwolenia Warszawy;
21.20 — „Panorama”;
22.00 — „Pochwała śpiewania” — recital Ady Rusowicz i „Niebiesko-Czarnych”;
22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.55 — Język niemiecki — I. 13, kurs podstawowy;
18.20 — „Mieszkańcy rafy koralowej” — film ser. prod. ang. — „Świat, który nie może zginąć”;
18.45 — Z cyklu: Monografie miast — „Zgierz”;
20.20 — „Ścieżka zdrowia” (kol.);
20.35 — „Podróże George Philippa Tolemanna” — film muzyczny TVP pt. „Z Jar do Pszczy ny”;
21.05 — „Z kamerą przez świat” — radzieckie filmy dokumentalne: „Miasta Turkmenii” i „Kaukasy Górale” (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Homo Varsoviensis” — filmowa impresja dok. prod. TVP;
22.35 — NURT — Psychologia;
23.05 — Język rosyjski — I. 14.

Sobota 18 I

PROGRAM I

9.30 — „Homo Varsoviensis” — filmowa impresja dok. produkcyj TVP;
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.20 — „Homo Varsoviensis” — filmowa impresja dok. produkcyj TVP;

15.20 — „Z koszar i poligonów”;
15.40 — Informator wydawniczy;
16.10 — Dla dzieci: „Sobótka” — „Zręczne ręce i coś więcej”;
16.30 — Zodiak — „Pod znakiem Koziorożca” (kol.);
17.10 — Dla młodzieży — „Harcerskie popołudnie”;
18.00 — „Światłoczuły notatnik” (kol.);
18.10 — „Opowieść o twarzy”;
20.20 — „Goya” — cz. II filmu fab. prod. NRD-ZSRR (kol.);
21.10 — „Profesora Weltsmerca — recepta na życie” (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe;
23.20 — „Canzonissima” — włoski program rozrywkowy.

PROGRAM II

16.55 — „Dokerzy” — program publicystyczny;
17.25 — „Spotkanie ze sztuką” pt. „Pejzaże naszych wnętrz” (kol.);
18.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — międzynarodowe zawody we florcie mężczyzn;
20.20 — „Zobacz to jeszcze raz” — „Z najlepszymi życzeniami dla pracowników Huty Malapanew w Ożinku”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Film.

Niedziela 19 I

PROGRAM I

7.20 — „Telewizyjny Kurs Rolniczy”;
7.55 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.05 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Polski Film Dokumentalny — „Kalendarz Warszawski”;
12.45 — „Spotkanie w Łowiczu” (kol.);
12.55 — „Radar” — wojskowy magazyn filmowy;
13.10 — „Piórkiem i węglem”;
13.35 — „Nie tylko dla pań”;
14.05 — IV TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla dzieci: „W przeddzień Festiwalu”. Scenariusz i prow. — Jan Wilkowski;
15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
15.30 — „Lektury Pegaza”;
15.45 — „Panorama XXX-lecia” — Olsztyn — Warszawa;
16.45 — „Refleksje obywatelskie”;
17.10 — „Przyjać czy odrzucić”;
18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Skąd się to wzięło”;
20.25 — Z serii: „Droga” — film prod. TVP pt. „Pasażer z niebem w kieszeni”;
21.15 — „Uśmiech Warszawy” — program muzyczno-estradowy. Scen. i reż. — Kazimierz Krkowski (kol.);
22.15 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

12.00 — Telewizyjny mecz w akrobacie sportowej Polska — ZSRR — Bułgaria (kol.);
13.30 — „Gospodarnost i ja” — „Czas inżyniera”;
13.45 — „Morze sprzyja talentom” (o twórczości amatorskiej ludzkości morza);
14.15 — „Szkice wielkomięskie” — rep. filmowy (kol.);
14.45 — „Teleteka melomana” — w programie utwory muzyczne i taneczne;
15.10 — „Bitwy, kampanie, do wódzy”;
15.40 — Dla młodych widzów — „Ekran przyjaźni”;
16.40 — Estrada poetycka — Stanisław Ryszard Dobrowolski — „O sobie samym” (kol.);
17.15 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.45 — Filmy Janusza Morgensterna — „Jutro premiera” — komedia obyczajowa;
20.20 — Gra Orkiestra Estradowa Azerbejdżańskiego Radia i TV ZSRR (kol.);
21.10 — „Fala” — film baletowy prod. japońskiej do muzyki Takahisa Kosugi (kol.);
21.35 — Z serii: „Pamiętnik wychowawcy” — film prod. włoskiej pt. „Młodość bez słońca”.
CODZIENNIENIE w programie I i II:
Dobranoc — 19.15: Dziennik lub Monitor — 19.30: TV Technikum Rolnicze — w niedzielę — o godz. 6.30; w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek, czwartek i sobotę — o godz. 6.30 i 13.45; w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45; Politechnika — w środę i piątek — o godz. 14.40. (b)

STYCZEŃ	Honoraty, Matyldy
11 Sobota	Arkadiusza, Benedykta
12 Niedziela	Stońce: 7.45—15.51

TEATRY

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.
NOWY — g. 19 „Na dnie”.
LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 17 przedst. zamkn. „Tygrysek”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Don Pasquale”.
MUZYCZNY — g. 15 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Gościnne wy stępy Teatru Miniatur Rajkina z Moskwy”.
NOWY — g. 19 „Na dnie”.
LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 17 przedst. zamkn. „Tygrysek”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 i niedz. g. 14, 16 „Królów Dziekiego Zachodu” (fr. 15 l.). sob. i niedz. g. 18, 20.15 „Bezbronne nagietki” (USA 15 l.). niedz. g. 10, 12 s. zamkn.
KDF PAŁACOWE — g. 16, niedz. g. 11, 16 Imprezy noworocznej dla dzieci sob. i niedz. g. 19 „Macunaima” (brz. 15 l.).
APOLLO — sob. i niedz. g. 13.30 „Potop” cz. I, g. 10.30, 17, 20 „Potop” cz. II (pol. barwny szerokoformatowy stereofoniczny na taśmie 70 mm), sob. g. 22.30 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.).
BAŁTYK — g. 14, 16, 18, 20.15 i niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Śmiercionośny ładunek” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, niedz. g. 18 „Nieszczęście Alfreda”, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Awantura o Basie” (pol. b.o.). sob. i niedz. g. 20 „Oszukany” (USA 18 l.).
GRUNWALD — sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Wspaniały interes” (fr. 15 l.). niedz. g. 12 „Na dzikim zachodzie” (hajnka).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Syn Godzilli” (jap. b.o.). sob. g. 16, 18, 20 i niedz. g. 18, 20 „Nie ma gwiazd w dżungli” (per. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, niedz. g. 11, 17.30 „Winnetou i król naffy” (jug. b.o.). sob. g. 19.30 „Tora, Tora, Tora” (amer.-jap. 15 l.). niedz. g. 20 „Zapamiętaj imię swoje” (pol. b.o.).

MALTA — g. 16 „Przygody Huczka Finna” (radz. b.o.). g. 18, 20.15 „Miłość i anarchia” (wł. 18 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, niedz. g. 14, 16 „Jedźcie bez głowy” (radz. b.o.). g. 17.30, 19.30, niedz. g. 18, 20 „Taśmy prawdy” (USA 15 l.).

OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 13 „Klamka” (duń. 15 l.).
OSIELE — nieczynne.
PANCERNIAK — sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Heca” (RFN 15 l.). niedz. g. 11.30 „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód” (radz. b.o.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18.30 „Mały wielki człowiek” (USA 15 l.).
RIALTO — sob. g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dra mat namietności” (kanad.-fr. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Śledztwo skończono proszę zapomnieć” (wł. 18 l.). niedz. g. 15 „Napad pod choinką” (pol. b.o.).

SCALA — g. 16, 18, 20 „Zapis zbrodni” (pol. 15 l.).
TECZA — g. 17, niedz. g. 15.30, 17.30 „Winnetou wśród Sępów” (jug. b. o.), niedz. g. 14.30 zestaw bajek, sob. g. 19 i niedz. g. 19.30 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (jug.-wł. 18 l.).

WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, niedz. g. 14, 16, 18 „Dni miłości” (meks. 15 l.). niedz. g. 10, 11, 12, 13 „Podwodna wycieczka” (bałk.), sob. i niedz. g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Jutro będzie za późno” (czes. 15 l.). niedz. g. 14.45 „Trzy orzeszki dla kopciuszka” (NRD b.o.). sob. i niedz. g. 16.45, 18.45 „Głos na sprzedaż” (fr. 15 l.).

WILDA — sob. g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15 l.). sob. g. 22.15 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.).

WRZOS (Lubon) — nieczynne, niedz. g. 16.30 „Wódz Prusów” (radz. b.o.). g. 19 „Wdowa Couderc” (fr. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 16, 19 „Krzyżacy” (pol. b.o.), niedz. g. 15 „Buleczka” (pol. b.o.). g. 17, 19.15 „Szpieg Szoguna” (jap. 18 l.).

KONCERTY

W POZNANIU

SOBOTA

AULA UAM — g. 17 — V koncert „Pro Sinfonika” I stopnia, dyrygent — W. Rajski, soliści: A. Tatarski (fortepian), Z. Słowik (skrzypce), M. Kocorowski (obój).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Późno pójcie do „Listy Przebojów”; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kregu muz. instrum.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); „Muzykalny wyciąg”; 9.25 Mel. rozrywk.; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Śpiewa Irena Santor; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Cu dzoziemka” — pow.; 10.40 Melodie z polskich operetek; 11 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 1.30 Sobotni koncert chopinowski — z nagrań M. Koreckiej; 12.25 Śpiewa Karol Gott; 12.40 Konc. życzeń; 13 Hipszkańskie rytmy ludowe; 13.30 Rytmy młodych; 14 Ze świata nauki i techniki;

14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z fonoteki „Polskich Nagrań”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muz. i poezja; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju”; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muz. i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Program z dywanikiem; 21.05 „Nowe brzmienie” muzykalne zespoły z Filadelfii; 21.43 Minikoncert Maxime Le Forestiera; 22.15 Spotkanie z zespołem „Homo-Hominii”; 22.30 Sobotnia dyskoteca — cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteca — cz. II.

WIADOMOŚCI: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemów; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczestwo na jezdni za leży od nas samych; 9.30 II Symf. B-dur; 10 „Lili” — słuch.; 11 Dla szkół średnich „Wielki wyciąg”; 11.20 F. Domatoni; „Doubles”; 11.35 Rodzica a dziecko; 11.40 „Od Tańca do Bałtyku” — Pieśni i tańce z Zagłębia Śląskiego; 12.05 „Złota bogini — Sorin-Nai” — fragm. pow.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klas III i IV (jez. polski); „Halabarda imię Błażeja” — słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35 „U znajomych spod Troi” — gawęda; 13.55 „Mini przegląd folklorystyczny — Rumunia”; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki „Dopóki toczy się kółko życia”; 14.35 S. Toczyńska i L. A. Mróz śpiewają pieśni kompozytorów rosyjskich; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Utwory A. Webera w nagrańach Kwartetu Smyczkowego Juilliarda; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Z cyklu Poznań literacki felieton: „O Edwardzie Balcerzanu”; 17.35 Rep. dżm. M. Nowakowski; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolantaria czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Gra klawesynistka W. Landowska; 19.15 Język francuski; 19.30 Matysiański; 20 „Ze świata opery”; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Kącik starej płyty”; 21 Wesoły kramik; 21.15 5 pieśni do słów Kazimierza Hłaski; 21.55 Spotkanie z mistrzami gitary klasycznej; 23.30 Ze snów Dziewiatka — Symulanci; 23 Gra na fortepianie i dyryguje Paul Badura-Skoda; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Tańce hiszpańskie Pablo Sarasatego — gra skrzypce Aaron Rosand.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.
PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 6; 9.10 Przedstawiamy zespół „Nagroźona piekarnia Marconiego”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.15 Mayall gra Mayalla; 10.35 J. F. Dobrowolski solo; 10.50 „Raj” — odc. 15; 11 Mi strzowie piosenki klasycznej; 11.20 Zycie rodzinne — magazyn; 11.50 Jan Fryderyk Dobrowolski w ze spole; 12.25 Za kierownicą; 13 Męskim okiem — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 „Mani festacja wiosny” — gra i śpiewa zespół Carlosa Santany; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 7; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Zycie McKinleya — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 „Woskowa laleczka” — słuch.; 21.50 Opera — Zoltan Kodaly; „Wieczór przadek”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Sly and the Family Stone; 22.15 Pow. w wyd. dżm.; „Ziemia obie cana”; 22.45 Dwie wersje piosenki „Alabama”; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Królikiewicz; 23.05 Najlepsza płyta zespołu Pink Floyd — „Ciemna strona księżycy”; 23.55 Śpiewa Marek Grechuta.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 75; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych; 10.45 „Hasnie pod choinkę” (z Bułgarii); 10.25 Lista przebojów; 11 Nie dzielna musicorama; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 Melodie starego kina; 12.45 „Bach na wibrafon” — gra Claude Guilhot; 13 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 „Graj gracyku” — wybieramy najlepsze kapela i zespoły ludowe; 14 Recital z pauzą — Sława Przybylska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR: „Za cene Mercedesa” — słuch.; 16.45 Gwiazdy polskiej piosenki; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.08 Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.15 Graja Johnny Hodges i Lawrence Drown; 20.40 Z teatralnego afisza; 21 U. Sipińska przedstawia; 21.30 Radiowariete nr 135; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wlad. sport.; 23.30 Kar nawałowe rytmy.

WIADOMOŚCI: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę; 8.35 Public. międzynarod.; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. romantycznej; 14 Pod wieczorek przy mikrofonie Bank Gwiazd; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Młody wygnaniec”; 16.30 Konc. chopinowski; 17.01 „Wyprowadź snów” — fragm. pow.; 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej nr 10; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1974; „Przecleni”; 20 A. Głazunow; Koncert skrzypcowy; 20.20 Recital fortep. A. Ratusińskiego; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Muzyka dawna; 21.50 Hector Ber-

Hozi „Korsarz” — uwertura koncertowa op. 21 wg Byrona; 22 Po znańskie wlad. sport.; 22.10 Konc. Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.30 Muzyka symf.; 23 M. Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur; 23.35 I. Strawiński: „Jeux de Cartes” — balet w trzech rozdanach.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga! UKF 69.74 MHz transmituje program II.
Program własny: 18.30 Ogólnop. program stereof.
PROGRAM III: 7.30 Postuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 7; 9.10 „Czerwona gлина” — gra Freddie Hubbard; 9.30 22 dni pod mostem; 9.53 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale — aud. Jana Webera; 12.05 „O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki” — odc. 4; 12.30 Aktorzy o pió senie — Hanna Skarżanka; 13 Za prazamy do teatru Apollo; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Zapraszamy do teatru Apollo; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Old Timersi w Klubie Atlantic; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Nieznane o znanych; 16.45 Zapraszamy do teatru Apollo; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 8; 17.15 Antologia piosenki francuskiej; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymański i Z. Kalużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Abigail na scene” — słuch.; 19.10 Zapraszamy do teatru Apollo; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Amfiteatr i łaźnia — gawęda prof. dr. J. Łanowskiego; 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne A. Niesłuchowski; 20.35 Wiernika; 20.50 Nowe nagrania Studia Jazzowego PR; 21 „Na bezлюдnej wyspie Manhattanu” — aud. poetycka; 21.20 Dookoła festiwa; 21.50 Opera tygodnia — Zoltan Kodaly; „Wieczór przadek”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Sly and the Family Stone; 22.15 „Dyplomata” Antoni Czechow; 22.30 John Coltrane i Poroah Sanders w Tokio; 23 Swo je ulubione wiersze recytuje K. Królikiewicz; 23.05 Sztuka D. Ojstracha; Johannes Brahms — Koncert a-moll op. 102 na skrzypce, wiolonczelę i orkiestrę; 23.50 Śpie wa Gieliena Wielikownowa.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8.30, 14, 19.30, 22.

DYZURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwicz 7.

SOBOTA I NIEDZIELA
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmonskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie m. 10-18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne i 12. I. 1975 zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16 „XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Płodny”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9), g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego” — do 24. I. 1975.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedz. i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte. „Wystawa waz gotuchowskich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) do 23. I. 1975 zamknięte.
MUZEUM W KÓRNICU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-18.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowskiego 190).

PTF (Paderewskiego 7) — „Obraz Akademii” — g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15 (do 15. I.).

Przetargi

Politechnika Poznańska ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

1. Dokumentacji projektowo - kosztorysowej na wykonanie zarusztowania i prac dekar- skich wieży Gmachu Głównego Uczelni przy pl. Skłodowskiej - Curie 5. Termin — I kwartał br.
2. Wykonanie zarusztowania wieży j.w. Termin — II kwartał br.
3. Wykonanie robót dekar- skich obiektu j.w. Termin — II kwartał br.
4. Remont stolarki okiennej w Domu Student- kim nr 1 przy ul. Kórnickiej polegający m. in. na wykonaniu wywietrzników. Termin II kwartał br.
5. Orientacyjna wartość robót 50.000,— zł.
6. Wykonanie elementów stolarki nietypowej oraz płyt, pólek, szafek itp. do wykonywa- nego wyposażenia laboratoryjnego. Termin — sukcesywnie w roku 1975. Wartość prac ca — 400.000,— zł.

Oferty prosimy składać w pomieszczeniu Działu Technicznego przy ul. Kórnickiej 5 — Dom Studentki nr 3, w terminie 10 dni od da- ty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu od ukazania się przetargu o godzinie 10 w po- mieszczeniach Działu Technicznego P.P. tj. dnia 21. I. 1975 roku.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po- dania przyczyn. 641-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ko- munalnego w Poznaniu, ul. Wilczak 16 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na zakup 6 maszyn liczących czterodziałaniowych o napędzie elektronicznym wzgl. elektry- cznym.

W przetargu mogą brać udział przedsię- biorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby pry- watne. Oferty wraz z atestami i świadectwami opłat celnych należy składać w Dziale Admi- nistracji przedsiębiorstwa w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Otwar- cie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu. 648-K1

P. P. POLMOZBYT W POZNANIU

informuje Szanownych Klientów, że

NADESZŁY CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodu osobowego marki „Zaporo- żec” i z dniem 6 stycznia 1975 r. urucho- miono sprzedaż tych części w sklepie detalicznym przy ul. Wrocławskiej 25 w Poznaniu, telefon 594-19.

Godziny otwarcia od 10 — 18,

w soboty od 10 — 16.

Zyczymy pomyślnych zakupów.

650-K1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Koninie, ul. Poznańska 72, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na po- budowanie zlewni mleka w Kozarzewie i Glinach pow. konińskiego wg. dokumen- tacji typowej.

W przetargu mogą brać udział przedsię- biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w dziale Gł. Mechanika OSM w Koninie, ul. Poznańska 72 w terminie do dnia 31 stycznia 1975 roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 lutego 1975 roku.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wybo- ru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 85-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy- konanie robót malarskich wartości 250 tys. złotych w Fabryce „Malta”.

Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorys wykonawczy. Termin wykonania robót: I pół- rocze 1975 roku.

W przetargu udział brać mogą przedsię- biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5 w Dziale Głównego Mecha- nika i Energetyka.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 653-K1

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych

„UNIVERSUM” w Poznaniu, ul. Działowa 4

z a w i a d a m i a, że

przyjmuje zamówienia na wykonanie i ustawienie nagrobków

W PUNKTACH:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrob- ków, ul. Gnieźnieńska 36 — dojazd autobusem nr 73, z pl. Wolności do cmentarza na Miłostowie.
2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1 (I piętro), codziennie od 9 — 13.

8260-K1

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zespół Szkół Zawodowych Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski

w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA

DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych wiosennych.

- I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-let- niej) w specjalnościach
 - a) grupy obróbki mechanicznej w za- wodach tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz,
 - b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracow- nikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

||
||
||



IMPREZA ROZRYWKOWO-REKLAMOWA „ALFA” — SWOIM KLIENTOM

Pod takim tytułem Spółdzielczy Dom Handlowy „ALFA” organizuje imprezę rozrywkowo-reklamową w sali KINA „OLIMPIA” w dniu 16 stycznia 1975 r. o godz. 18.00

Bezpłatne zaproszenia odbierać można w kasach Spółdzielczego Domu Handlowego „ALFA”.

659-K1

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu nr 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont dachu budynku produkcyjnego w Gostyniu.

Zakres remontu: wymiana deskowania i pokrycia papowego.

Termin wykonania — do 30. VI 1975 r.

Informacje w Dziale Gł. Mechanika. Oferty składać pod adresem Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi 20 dnia od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 3170-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” - Poznań, ul. 27 Grudnia nr 15 — ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż ciągnika siodłowego marki Star, typ C-67 M1, nr rej. 82-35 PH, nr podwozia 07432, nr silnika 05937, rok produkcji 1968.

Stopień zużycia pojazdu wynosi 78 proc., cena wywoławcza — 45.600,— zł.

Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ogłoszeniu w prasie, w miejscu garażowania pojazdu — Poznań, ul. Średzka nr 10/12, o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa — Poznań, ul. 27 Grudnia nr 15 — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać w miejscu garażowania.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8432-K1

Zakłady Żywność - Mięsnarskie — Wągrowiec 62-100, ul. Wyzwolenia 62/64, nr telefonu 187 i 121 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 203, nr silnika 21004387, nr podwozia 132790 — cena wywoławcza 42.000,— zł.

Przetarg odbędzie się po upływie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie, o godzinie 10 w siedzibie Zakładu.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Samochód oglądać można codziennie w godzinach od 8—14 na terenie Zakładu.

W wypadku nieodbicia się pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w terminie 10 dni po pierwszym przetargu. 3142-K2

Pracownia Projektowania Systemów Informatyki i Doradztwa Organizacyjnego w Budownictwie ETOBSYSTEM

w Warszawie, ul. Bryłowska 8a,

poszukuje pokoju 20—40 m kw.

na terenie miasta Poznania

(najchętniej w okolicach centrum)

dla Zespołu Terenowego w Poznaniu.

Koszt wynajmu — do uzgodnienia.

Oferty składać należy w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. 2950-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska nr 38 c, tel. 30-61 — zatrudni:

— kierowników na samowładowe samochody typu Unic-Fiat o ładowności 20 t.

Wynagrodzenie (akordowe), wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować pod adresem przedsiębiorstwa. 3205-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu, przyjmie do pracy w Oddziale Straży Przemysłowej

D-ców wart i strażników

Wynagrodzenie wg Ukł. Zb. Pracy Przem. Lekkiego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkol. Zawod. Poznań, ul. Obotrycka 61, tel. 750-41. 635-K1

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej - Oddział w Poznaniu — zatrudni niezwłocznie:

— inspektorów d/s inwestycji — wykształcenie średnie budowlane plus praktyka;

— rzemieślników — mechaników samochodowych, ślusarzy;

— referentów d/s transportu — wykształcenie średnie, praktyka w transporcie;

— ładowaczy za- i wyladunku — praca akordowa.

Warunki płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Sam. Sekcja Spraw Osobowych Oddziału PSK w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tory), tel. 602-35. 8302-K1

Praca • Nauka

Własny pokój, dobre warunki, pomoc domowa — przyjmie młode małżeństwo. Poznań, Skarbka 33 m. 1. 50799g

Gospośia z kwalifikacjami przyjmie pracę na probostwie wiejskim, mieszk. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50819g.

Samodzielna gospodyni do małej rodziny potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50056g.

Przyjmie panią do rocznego dziecka. Warunki bardzo dobre, możliwość zamieszkania. Zgłoszenia: tel. 67-21-75. 50954g

Opiekunka do 3-letniego dziecka, potrzebna. Osiedle Płastowskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80g.

Ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim — przyjmie, także powyżej lat 18. Urbanowska 5 E. 1062p

Uczennice w zawodzie fotograf. od 18 lat — przyjmie. Foto „As”, Głogowska 73. 1063p

Potrzebny tokarz. Oferty Poznań, tel. 331-789. 50967g

Montera elektroinstalatora oraz pomocnika, względnę ucznia powyżej 18 lat — przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Adamski, Kossaka 20 m. 6, tel. 652-41, po godz. 15. 50878g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Pracownik do obsługi maszyn — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50822g

Roztrząsacz do obornika

jednociosowy jak nowy, oraz kopaczkę do ziemniaków ciągnikową. Jak nowa, sprzedam. Gruszczki, Skalkowo 12, poczta Kostrzyn Wlkp. 50982g

Sprzedam owczarkę niemiecką z rodowodem, po championie siedmiomiesięcznego. Janusz Oleszyński, ul. Skalna 33. 50802g

Sprzedam nowy kołozłamski. Przybyszewskiego 42 m. 15. 50930g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50960g.

Sprzedam szafę trzydrzwiową, wózek głęboki, silnik M-20. Ul. Grochowska 124 C m. 5. 71g

Futro czarne, imitacja karakulów, nowe, dowolny rozmiar — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94g.

Kożuch damski, nowy — okazję sprzedam. Umińskiego 5 m. 10. 104g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 1062p

Sprzedam jatkówkę roczną. Różnielka, Podstolice, pow. Września. 50855g

Jako odzysk po kapitalnym remoncie budynku — sprzedam: kotły żeliwne serii 2 po 12 członów 11 m², kompletów 2, grzejniki długie 196 szt., grzejniki krótkie 251 szt., drzwi 88 szt., okna 88 szt. Tel. 565-52, po godz. 15.30. 50852g

Fiat 126 — odbiór II kwartału — sprzedam. Telefon 568-29. 112g

Sprzedam Fiata 125p/1300, rocznik 1968, z nową karoserią. Bogusławskiego 32 m. 6, po godz. 16. 110g

Sprzedam fabrycznie nowego Fiata 125p - 1500, kolor do wyboru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50844g.

Sprzedam Renault 10 i NSU 1000S. Leszno, tel. 47-64. 50954g

Sprzedam Skodę 1000 MB na chodzie. Tel. 739-26 — godz. 13—18. 50915g

Sprzedam Trabant, stan bardzo dobry. Poznań, Michała 41b m. 24. Informacje od godz. 17. 50924g

Sprzedam nowego Mercedesa. Tel. 454-69 — wieczorem. 50927g

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabant. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Praca Nauka

Slusarz potrzebny. Pro-
dukcja „Kas” Dobra 36.
455g

Pani do lekkich prac
przyjmie warsztat „Elek-
tryczna”. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19
dla 192g.

Potrzebna pomoc do pro-
wadzenia domu z możli-
wością zamieszkania, wa-
runki dobre. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
211g.

Gospodynię dochodzącą do
prowadzenia domu przy-
jmuje. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
242g.

Potrzebna panią do szy-
cia krawców. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 282g.

Potrzebna pomoc do 5-mie-
sięcznego dziecka od 1
marca. Głogowska 129 m.
52. 305g

Przyjmie pracę chałupni-
czą w domu, może być szy-
cie. Adres wskazuje „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
312g.

Potrzebna uczciwa pani
do 2-letniego dziecka, naj-
chętniej z prowincji (w
tęsknotywnym mieszkaniu),
zamieszkanie na stałe. Of-
erty „Pra-”, Grunwaldzka
19 dla 346g.

Pani na 4 godziny dzien-
nie przyjmie do 7-letniego
syna, osobny pokój. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 304g.

Przyjmie uczennicę, pracu-
jąca kapeluszy, ul. Da-
browskiego 69. 371g

Wytwórnia Galanterii Włó-
knienniczej zatrudni pa-
nię do produkcji pla-
styczek i kandydatek na
modelkę z całkowitym u-
trzymaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6p.

Przyjmie pracownicę do
wytworu wód gazowa-
nych. Poznań, ul. Grudzie-
niec 14. 416g

Kobiety do pracy (nocą)
w piekarni z okolic
Krzyżownik i Smochowic
potrzebne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
418g.

Potrzebna pomoc domowa
tylko do sprzątnięcia na 2-
3 godziny dziennie. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 421g.

Potrzebna umięjęca szyć
biustonosze. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
376g.

Pomoc domową, docho-
dzącą, na bardzo dobrych
warunkach, zaraz przy-
jmuje. Zgłoszenia: Poznań,
Konfederacka 3 — telefon
679-227. 122g

Potrzebny dochodzący do
zamiatania ulicy — ul.
Klonowicza. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
468g.

Krawcowa do szycia kon-
fekcji, potrzebna. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 579g.

Blacharzy samochodowych
przyjmie. Adres wskazuje
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 577g.

Zatrudnię z utrzymaniem
panienki, w zakładzie ga-
lanterii oraz kandydatkę
na modelkę i projektant-
kę-plastykę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
477g.

Przyjmie kulturalną panią
do 2-miesięcznego dzie-
cka. Warunki bardzo do-
bre. Poznań, Wrocławska
23 m. 8. 502g

Tokarz szlifierz, potrze-
bny. Warsztat, Grodzka
24. 515g

Uczeń do warsztatu silni-
ków samochodowych, po-
trzebny. Grodzka 24. 516g

Ogrodnika, na dobrych
warunkach przyjmie, mie-
szkanie zapewnione. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 518g.

Magister udziela korepety-
cji, przygotowuje na stu-
dia z chemii. Żydowska 30
m. 4. 369g

Sprzedam komplet mebli
jasny, kombinowany, pół-
kotapczan. Świt 26B m. 9.
293g

Sprzedam tanio fortepian,
głęboki wózek dziecięcy.
Małackiego 27 m. 5. 437g

Sprzedam balans ręczny,
nożyce rolkowe do blachy,
nawijarkę do cewek, tel.
672-785. 439g

Korzystnie sprzedam gar-
derobę męską, maszynę
do szycia Singer. Nowot-
na, Murna 3 od 16.00. 454g

Sprzedam ciągnik ogrodni-
czy czeski, Poznań, Da-
browskiego 9/11 m. 3. 307g

Sprzedam kury noski. Iz-
dorek, Swarzędz, Nowy
Świat 1 m. 1. 309g

Wykonuje rysunki techni-
czne. Kołacz, Sienkiewi-
cza 5, godz. 13-15. 468g

Uczę matematyki, chemii.
Tel. 450-73. 509g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię, tel.
613-93. 214g

Kupię kiosk warzywni-
czy, tel. 521-47. 432g

Kupię ciągnik Ursus 28 na
ciadzie lub do remontu
Hofman Kazimierz, Da-
bówka, ul. Komornicka 2,
poczta Pałędzie, pow. Poz-
nań. 238g

Kupię garaż. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
355g.

Kupię prasę kolanową.
Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 387g.

Kupię pianino stare —
mniejszych rozmiarów.
Os. Rzeczypospolitej 46
m. 24. 464g

Okazyjnie kupię ciągnik
Ursus większej mocy, w
stanie używalności. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 517g.

Sprzedam MZ 250/2 Trop-
hy z tylnym wózkiem je-
dnosiadłowym całość, 1973
r. Warsztat blacharsko-
samochodowy, ul. Wigury.
377g

Aparat słuchowy w oku-
lach sprzedam, tel.
673-402. 393g

Fortepian sprzedam, Pol-
ska 12. 398g

Pie-c kuchenny węglowy
sprzedam. Tel. 67-41-29. 404g

Sprzedam nowy koźuch
damski, średni. Gwardii
Ludowej 7 m. 2. 208g

Sprzedam tanio różne me-
ble sypialnie, maszynę do
szycia, piec jęgosławiań-
ski i inne. Adres wskazuje:
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 407g.

Sprzedam 5-miesięcznego
owczarka podhalańskiego.
tel. 469-39. 409g

Sprzedam sosen tartaczna
i budulec. Józef Jaskula,
Soki, pow. Międzychód.
408g

Okazyjnie sprzedam kal-
kulator produkcji amery-
kańskiej na obwodach sca-
lonych. Winogrody, Os.
Kosmonautów 19 „i” m. 83
godz. 17-20. 188g

Sprzedam nowy koźuch
damski. Gwardii Ludowej
31a m. 7. 196g

Sumator kieszonkowy oka-
zyjnie sprzedam, tel.
55-778. 417g

Szukam rodowodową su-
kę setera angielskiego.
Muszyński, Poznań, Jac-
kowskiego 27 m. 4. 475g

Sprzedam samochód Wols-
ka M21, stan zużycia 25
procent. Ogłądać: Poznań,
ul. Walki Młodych, Par-
king nr 4. 243g

Sprzedam tanio Warsza-
wę M-20. Mosina, ul. Cho-
pina 40, tel. 347. 207g

Sprzedam Stara 25A. Poz-
nań, Rataje 142 (kotłowa-
nia). 286g

Nowego Zaporozca prze-
dam. Poznań, tel. 418-323,
po godz. 16. 325g

Kupię Warszawę 223, Le-
on Mościwojak, Leszno —
64-100, Sikorskiego 18 m. 5.
332g

Sprzedam Syrenę 103, rok
produkcji 1965. Marian
Szwed, Borodanowo 30,
64-600 Oborniki Wlkp. 385g

Kupię silnik Warszawa,
do remontu, względnie
blok z głowicą Lewandow-
ski, Poznań, ul. Ostrow-
ska 503. 473g

Sprzedam Fiat 1300, rok
produkcji 1971. Informa-
cja: Poznań, Starołęka 7
m. 4. 626g

● Lokale

Spiesznie kupię mieszka-
nie własnościowe 3 lub 4-
pokojowe, nowe budow-
nictwo, dzielnica Łazarz
Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 388g.

Małżeństwo poszukuje do-
kładu. Oferty „Pra-”,
Grunwaldzka 19 dla 410g.

Zamienie M-4 spółdzielcze
na mieszkanie powyżej 100
m² najchętniej w willi.
Warunki do uzgodnienia.
Oferty „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 422g.

Kupię spiesznie mieszka-
nie M-3 lub M-2. Oferty
z określeniem wartości
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 526g.

Kupię mieszkanie wyla-
czone, willi, najchętniej
dzielnica Jeżyce — Grun-
wald. Oferty z podaniem
ceny „Pra-”, Grunwaldz-
ka 19 dla 527g.

Małżeństwo z dzieckiem,
członkowie spółdzielni —
poszukuje pokoju z kuch-
nią lub używalnością. Te-
lefon 690-181, godz. wle-
czorne. 476g

Garsoniere — spółdziel-
cze we Wrocławiu — za-
mienie na podobne w Po-
znaniu. Oferty: Poznań,
tel. 714-94 lub „Pra-” —
Grunwaldzka 19 dla 520g.

Pilnie kupię lub wydzier-
żawie mieszkanie. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 392g.

Wrocław — 2 pokoje, ku-
chnia, spółdzielcze, kom-
fortowe, w nowym budo-
wnictwie, Stare Miasto —
zamienie na podobne w
Poznaniu. Oferty: Poznań,
tel. 714-94 lub „Pra-” —
Grunwaldzka 19 dla 521g.

● Różne

Samotnego ogrodnika lub
ogrodniczkę, na wyjazd,
w okolicę Bydgoszczy —
natychmiast przyjmie. Of-
erty — „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 50816g.

Zespół muzyczny — na
zabawy, wesela — pole-
cam. Ul. Kolskiego 46
(Swierczewo). 559g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfi-
kacyjnych, Oddział Remontu i Eksploatacji Ma-
szyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała 50
— zatrudni zaraz:

- operatorów spycharek „Caterpillar”,
- operatorów koparek „Poclain” 2,5 m²,
- kierowców kat. „C” do pracy na samo-
chodach marki „Steyr”.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Za-
trudnienia i Plac tut. Oddziału Poznań, ul. Mi-
chała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 8450-K1

SPRZĄTACZKI

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dy-
rekcji Zespołu Szkół Rolniczych Poznań, ul.
Gołęcińska 9, tel. 404-51, wewn. 81. 8413-K1

Elektrociepłownia Poznań H w Budowie, ul.
Gdyńska 54, zatrudni:

- technika elektryka — energetyka
- inżyniera budownictwa lądowego — bud.
ogólne
- inżyniera budownictwa lądowego — robo-
ty instalacyjne
- ślusarzy
- prac. niewykwalifikowanych do przyucze-
nia przy obsłudze urządzeń cieplowniczych
- wartowników oraz st. wartowników do
straży przemysłowej
- manewrowych — upraw. PKP
- ustawiaczy — upraw. PKP
- monterów instalacji sanitarnych.

Blizszych informacji udzieli Dział Kadr —
Poznań, ul. Gdyńska 54 (dojazd autobusem 72
do pętli). 654-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych
w Poznaniu, ul. Szczanieckiej nr 3
oferuje mieszkańcom usługi w zakresie

MONTAŻU

KARNISZY OKIENNYCH

z własnego materiału w cenie:

- montaż 1 mb pojedynczego
z całym osprzętem zł 45,50
- montaż 1 mb podwójnego
z całym osprzętem zł 78,—

Montażu karniszy dokonujemy w termi-
nach uzgodnionych z Działem Remontowo-
Montażowym Spółdzielni — telefon 620-29.
8416-K1

● Nieruchomości

Sprzedam działkę budowl-
ną, Naramowicach. Oferty
„Pra-”, Grunwaldzka 19
dla 220g.

Kupię 5-10 ha lub szklar-
nię, blisko Poznania. Of-
erty — „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 474g.

Willkę komfortową, ogród
— sprzedam. Podolany.
Oferty — „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 472g.

● Matrymonialne

Pani po czterdziestce, bez
dzietna, materialnie nie-
zależna, posiadająca sa-
mochód, pozna pana po-
ważnego o podobnych wa-
lorach. Rozwiedzeni wy-
kluczeni. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Pra-” —
Grunwaldzka 19 dla 50422g.

Kulturalna, przystojna,
lat 52, pozna pana inteli-
gentnego z mieszkaniem
w celu matrymonialnym.
Oferty — „Pra-”, Grun-
waldzka 19 dla 115g.

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarła po dłu-
giej i ciężkiej chorobie moja ukochana żo-
na, matka i szwagierka

IRENA
SIROCIŃSKA - LESZCZYŃSKA
lekarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Mąż, córka i rodzina

Ul. Zeylanda 3 m. 1. 623g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarła najdroż-
sza matka, siostra, babcia i prababcia,
przeżywszy lat 76

MARIA ZOFIA TOMCZAK
z domu Zühlke

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzinie 8
na cmentarzu junikowskim.

W nieodżałowanym smutku pogrążeni
syn, synowa i rodzina

Ul. Marcinkowskiego 21 m. 19. 614g

Dnia 8 stycznia 1975 r. przestało bić na-
głe serce, opatrzonej Sakramentami św.,
mojej najdroższej żony, naszej najuko-
chańszej mamusi i babuni, śp.

STANISŁAWY STOKOWSKIEJ
z domu Murawa

Pogrzeb w sobotę, 11 stycznia 1975 r.
o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w wielkim bólu
mąż, dzieci i rodzina

584g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nasz uko-
chany mąż, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 79

JAN KRZAK

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzi-
nie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku
rodzina

Poznań, ul. Woźna. 589g

Dnia 8 stycznia 1975 r. zasnęła w Bo-
gu w wieku 94 lat nasza najlepsza
matka, babka i prababka, śp.

AGNIESZKA GOSTYŃSKA
z domu Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Sulechowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Ulańska 8 m. 8.

Dnia 8 stycznia 1975 r. zmarł nagle
ukochany mąż, ojciec, brat i dziadek,
przeżywszy lat 69

dr med. SERGIUSZ CHYLAŁ
emerytowany plk WP,
odznaczony Brązowym, Srebrnym i Zło-
tym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia,
Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzi-
nie 11 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w smutku
żona, syn, synowa i rodzina

494g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarła po dłu-
giej i ciężkiej chorobie, namaszczo-
nna Olejami św., nasza ukochana mat-
ka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 75, śp.

ANNA ZOFIA JAGIELSKA
z domu Rohloff

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godz.
9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

543g

Dnia 8 stycznia 1975 r. zmarł opatrzo-
ny Sakramentami św., mój drogi mąż,
ojciec, teść, dziadek, lat 83

STANISŁAW ŻURAWSKI

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzi-
nie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 35A m. 6. 511g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nasz oj-
ciec, teść i dziadek, w wieku 75 lat, śp.

TEODOR SIKUCIŃSKI
oficer rezerwy, powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzy-
żem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godzi-
nie 13.30 na cmentarzu w Lesznie.

W smutku pogrążona
rodzina

Leszno, Wrocław, Rzeszów. 535g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarł, opa-
trzony Sakramentami św., nasz drogi
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

CZESŁAW DRÓŻDŻ

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia
12 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmen-
tarz parafialny w Kicinie.

W smutku pogrążona
rodzina

Czerwonak, ul. Piaskowa 1. 551g

Dnia 8 stycznia 1975 r. zmarł mój ko-
chany mąż, nasz jedyny ojciec, teść
i dziadek, szwagier, wujek, w wieku 65 lat

MICHAŁ ŻURAWSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godzi-
nie 14 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

496g

Dnia 9 stycznia 1975 r. przestało bić
serce naszego ukochanego męża, ojca,
teścia, dziadka i pradiadka, lat 70, śp.

TOMASZA BARTOSIAKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 25 m. 9. 603g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nagle,
nasz ukochany ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 83

STANISŁAW MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

Pogrążona w smutku
rodzina

585g

W dniu 9 stycznia 1975 r. zmarła po
długich cierpieniach, namaszczone Ole-
jami św., przeżywszy lat 70 ukochana mat-
ka, teściowa i babcia, śp.

TERESA MOSICKA
z domu Jakubowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Zawady 6 m. 2. 495g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zasnęła w Bo-
gu po ciężkich cierpieniach, śp.

HELENA RUTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w smutku
brat z rodziną i przyjaciele

Ul. Woźna 10 m. 12. 505g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zasnęła w Bo-
gu przeżywszy lat 78 nasza ukochana
matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

WŁADYSŁAWA SZYDLAK
z domu Kwiatkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Racławicka 51. 578g

Dnia 10 stycznia 1975 r. przestało bić
serce naszego ukochanego męża, ojca,
teścia, dziadka i pradiadka, lat 70, śp.

MICHAŁ ŻURAWSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godzi-
nie 14 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

496g

Dnia 9 stycznia 1975 r. przestało bić
serce naszego ukochanego męża, ojca,
teścia, dziadka i pradiadka, lat 70, śp.

TOMASZA BARTOSIAKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 25 m. 9. 603g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nagle,
nasz ukochany ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 83

STANISŁAW MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

Pogrążona w smutku
rodzina

585g

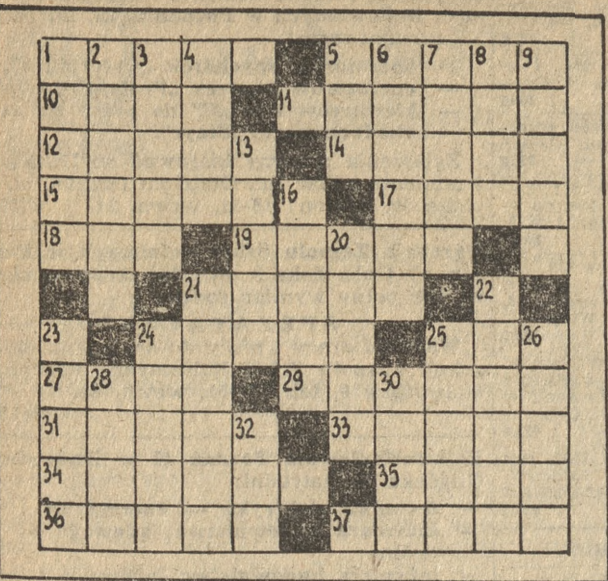
Dnia 9 stycznia 1975 r. zasnęła w Bo-
gu po ciężkich cierpieniach, śp.

HELENA RUTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w smutku
brat z rodziną i przyjaciele

Ul. Woźna 10 m. 12. 505g



Poziomo: 1. zasłona w oknie, 5. dawne miasto na prawym brzegu rzeki Anas, 10. kończyła, 11. człowiek łatwowierny, 12. drugi pokos trawy, 14. koloryzowanie, 15. rzeka w Nowej Gwinei Australijskiej, 17. sterylne państwo semickie utworzone przez Sargona I, 18. skrót na receptach, 19. potasowicie, 21. naczynie greckie do przechowywania żywności, 24. ocembrowany rezerwuar, 25. część większego dzieła literackiego, 27. sultana na Plw. Arabskim, 29. grecki instrument muzyczny, 31. automat zastępujący pracę człowieka, 33. brat Mojżesza, 34. stolica Armenii, 35. sfilmowana powieść E. Zola, 36. malarz grecki z II w. pne, 37. kraina historyczna w granicach Rumunii.

Pionowo: 1. ptak o skrzeczącym głosie, 2. ogłoszającego pociąg, 3. taczka dwukółowa, 4. może być mazowiecka, 5. lantanowiec, 6. pierścień w mechanizmie zegarowym, 7. brat Palamedesa, 8. uchodził w Mrzeżynie, 9. miasto we wsch. Czadzie, 13. komediopisarz z IV w. pne, 16. pionierskie miasto na Krymie, 20. staro-

żytna nazwa części Beocji, 21. autorka „Pór roku”, 22. złotówka u sąsiada, 23. ssak wielkości myszy, 24. autor „Armii konnej”, 25. machina do burzenia murów, 26. brzegowiec z rzedu syren, 28. tkanina jedwabna, 30. jezioro w Afryce, 32. mieszanie kart.

Opr. Władysław Firlik

Rozwiązania krzyżówki prosimy przesyłać pod adresem redakcji do 16 stycznia br. Między Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 51

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 51 (wydanie z 29/30 XII. 1974) winno brzmieć: „Szkoda, że dobroć z tyłu oczu nie ma”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Czesława Plotkowiak — ul. Lebońska 23/4 — 60-431 Poznań; Małgorzata Jesionowska — ul. Ratajczaka 16/3 — 61-815 Poznań; Małgorzata Kondola — ul. Leonarda 16 m 5 — 60-654 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1 (wydanie z 31. XII. 74/1. I. 75) winno brzmieć: Poziomo: koala, owacja, lpa, „Antek”, storno, Aram, lewy, rak, osm, Kain, okap, aluzja, rober, mina, ataman, brama. Pionowo: klasa, okrasa, rosa, astma, minuta, alka, uima, Ain, Ops, wata, krab, cęber, kobra, wada, erotyk, „Paria”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Artur Nowakowski — ul. Limbowa 1 m 8 — 61-446 Poznań; Zygmunt Grus — ul. Głogowska 91 c/10 — 60-264 Poznań; Krzysztof Pawlik — ul. Długa 19/2 — 61-849 Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

ALBUM RODZINNY

Mamo, trzymaj tatę!

— Też odchodziłaś od taty? A może go zdradziłaś?
— Głupstwa pleciesz.
— Dlaczego głupstwa? Podobno zdrada małżeńska nie umniejsza miłości dwojga ludzi.
— Tere fere! Zdaje się, że powinnam mieć więcej wglądu w twoją lekturę. Gdzie to wyczytałaś?
— Nie pamiętam. No więc, jeśli ty nie podkochiwałaś się w kimś, to może tata miał cię w boczkę? Puść farbę, ma molo!
— Wyrażasz się bez szacunku o swoich rodzicach.
— Jejku, co za staroświec-

czynna! Chyba bardziej ci zależy na tym, abym was kochała? Bo szanować można również ludzi obojętnych — nader rozsądnie stwierdziła Anda. — Opowiedz mi mamo o tej zdradzie, uwielbiam historie miłosne!
— Nie sądzę, żeby to była zdrada. Choć z mężczyznami nigdy nie wiadomo.
— A więc to jednak tata na bałagan! No i co? Rozbiłaś tej dziewczynie coś na głowie? A tacie też chyba zdrowo się dostało! Już widać, jak się miało, bo z pewnością zapomniałaś policzyć do siedmiu.
— Nic podobnego. Choć m-

— Rozwiedź się z tobą...
— To może nie, tata był zawsze bardzo obowiązkowy. Obowiązałam się jednak, że nasza droga będzie się coraz bardziej rozchodzić i wkrótce zamierzam odejść, będziemy żyć obok siebie. Tak jak wiele znanych małżeństw.
— I co zrobiłaś?
— Zaczęłam wrabiać tatę w jego ojcowskie obowiązki. Choć w dalszym ciągu byłam zazdrosna o moje prawa do was, przestałam mówić — moim dzieciom, a zaczęłam wspominać o — nas zych dzieciach. Prosiłam tatę, żeby kapłan Andrzej, żeby go ubierał. Wymogłam na nim, żeby wstał w nocy, żeby budził i czytał, jak syrena alarmowa. Byłaś wyjątkowo wrzaskliwym bachorem. Wmówiłam mu, że go uwielbiasz, a gdy zaczął się z tobą bawić, czym wyzywał, wyzykałam się do fryzjerki, albo do krawcowej. Wymogłam go również na spacer z Andrzejem, udając, że zwróciłam uwagę na wychowawczego chłopca, potrzebne jest męskie towarzystwo.

— A tak nie jest?
— Owszem. Dwuletni syn zaczął niezwykle wychowywać się na ojca. A potem, gdy wrócił do pracy zawodowej, przejęcie przez tatę polowy obowiązków domowych było żadnym problemem. Nie miał już ani czasu, ani ochoty na inne babki.
— Ale ty masz pomysły! Mamo!

— Miałam po prostu trochę szczęścia. Od tamtego czasu byłam też zawsze zadbana, a by porównanie z innymi kobietami nie wypadło na moją niekorzyść.

— Tata jeszcze dziś chlubi się tobą. Kocha cię, prawda?
— A ty jak sądzisz?
— Co to jest właściwie miłość, mamo?

— Może... gdy każde z dwu ludzi myśli o drugim, a nie o sobie?

— Strasznie dużo wymaga się od kobiet. Zatuje, że nie jestem chłopcem.

— A ja nie. Podobno natura wyposażyla kobietę w takie cechy, jak słodycz miodu, łagodność jagnięcia, cierpliwość anioła...

— Co ty wymyślasz mamo — podejrzliwie spojrzała na mnie Anda.

— To nie ja, to mężczyźni wymyślili... pomyliłaś mi kolejność. Jest tam jeszcze... pór osła, jad skorpionia, prębiegłość lisa...

— To już bardziej do ciebie pasuje. Zresztą bądź słodka czy podstępna, tylko nie dopuść, żeby tata kiedykolwiek pomyślał o rozwiedzeniu tobie! Ja, ani Andrzej nie możemy nawet myśleć o czym takim!

MAGDA STRUMIAN

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi, przy czym podanie przynajmniej pięciu dobrych odpowiedzi uznane będzie za rozwiązanie całego zadania.

1. Dlaczego mówimy nieraz „wyszedł jak Zabłocki na mydle”?
a) Niejaki Zabłocki spiesząc się na targ posmarował koniom kopyta mydłem, wskutek czego na miejsce (20 km) dojechał dopiero w dwa dni
b) przysłowie to wiąże się z anegdotą o Zabłockim, który tak często się mył, że w ciągu jednego miesiąca zużył 15 kg mydła
c) kiedyś niejaki Zabłocki ze względu na tani koszt transportu mydło na sprzedaż wiozł tratwą, wskutek czego cały ładunek rozpuścił się w wodzie.

2. W jakim utworze możemy spotkać diabła Borutę?
a) w „Zaczarowanym kole” Lucjana Rydla
b) w „Marcie” Elizy Orzeszkowej
c) w „Barwie miodu” Leopolda Staffa

3. Kiedy ukazały się pierwsze znaczki pocztowe z ząbkami?
a) w 1854 roku znaczki brytyjskie
b) w 1889 roku znaczki rosyjskie
c) w 1901 roku znaczki francuskie.

4. Czy istnieje najmniejsza liczba naturalna?
a) istnieje. 1 jest najmniejszą liczbą naturalną
b) nie istnieje
c) istnieje. 0 jest najmniejszą liczbą naturalną.

5. Jaki był ulubiony owoc Stanisława Augusta?
a) banany
b) śliwki
c) winogrona

6. Kto powiedział „armaty czynią nas silnymi, masło tylko tłuszczy”?
a) Tadeusz Kościuszko
b) Herman Goering
c) Napoleon Bonaparte

7. Skąd przywędrował do Polski ogórek?
a) z Indii
b) z Włoch
c) z Wenezueli.

ROZWIĄZANIE QUIZU
1a, 2b, 3c, 4a, 5b, 6a, 7c

między WIERSZAMI

NOWOCZESNOŚĆ

Zniechęcony nikłą obecnością studentów w sali wykładowej pewien profesor jednej z geologicznych uczelni postanowił zmienić metodę wykładów. Nagła swój wykład na magnetofonie, następnie zjawiał się punktualnie w audytorium, włączył aparat i... opuścił salę.

Gdy wrócił znalazł własny magnetofon, otoczony 50 mini-magnetofonami kaselowymi, które „nagrywały” jego wykład z taśm!

NIEDŹWIEDZIE DO SPRZEDANIA

Jeżeli tylko wśród mieszkańców Szkoci znajdzie się amator żywego niedźwiedzia, może nabyć to zwierzę w dyrekcji Loch Lomond Park. Cały majątek tego ogrodu zoologicznego pod Glasgow został wystawiony na licytację z powodu zadłużenia.

Jak stwierdził jego dyrektor Patrick Telfer-Smolett, sytuację finansową ogrodu pogorszyła fatalna pogoda, mała liczba zwiedzających i wysokie podatki. W ciągu 2 lat zadłużenie parku wyniosło 450 tys. funtów. Początkowo starano się zapobiec płacąc poprzez stopniową wyprzedaż bardziej atrakcyjnych gatunków zwierząt, jednak posunięcie to okazało się nieskuteczne. Obecnie na nabywców czeka 30 niedźwiedzi himalajskich i „grizzli”.

„NIEDOBRZY ZWYCZAJ”

Pani H. J. Bostrom z Mercer Island (stan Washington) ma niedobry zwyczaj chowania do butów wielu drobniaków. Przed 7 tygodniami razem z niepotrzebną odzieżą oddała w jednym z punktów zbiórki Armii Zbawienia parę mokasynów, w której — jak się później okazało — uprzednio schowała wyśadzany diamentami zegarek na rękę wartości ponad 500 dolarów. Teraz usiłuje odzyskać zgubę. Czekają ją jednak ciężkie zadanie, bowiem w magazynach Armii Zbawienia jest nagromadzonych 35000 par obuwia.

Z pasami bezpiecznie



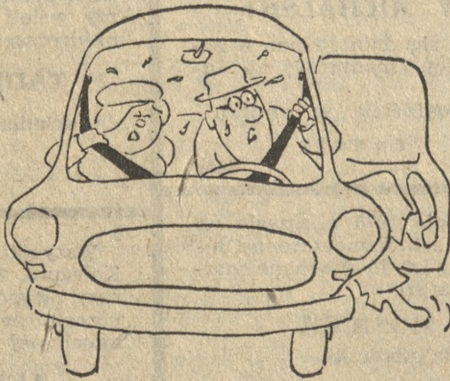
— ...hou ruki!



— Gdyby nie ten pas, już raz byłby mi utonął.



— Nie kłam! Siedziola tu przedtem jakaś seks-bomba!



— Wszystko to piękne, tylko nie wiem zupełnie jak to się rozpiął



— Dzięki temu butelki mi się nie porozbijają...